**Dziś 8 stron** — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 SIERPNIA 1946 R. (A) — **Cena numeru 2 złote**

Nr. 227 (627) — ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-880

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

## Po wizycie towarzyszy brytyjskich

Na zaproszenie CKW PPS „misja dobrej woli" brytyjskiej Partii Pracy zatrzymała się w drodze powrotnej z Moskwy przez kilka dni w Polsce. To nie była „oficjalna wizyta". To nie była „wizyta" w ogóle. Wybitni przedstawiciele brytyjskich socjalistów — sekretarz generalny Partii Philips i członkowie Egzekutywy Partii prof. Laski, Clay i Alice Bacon — wymienili z nami poglądy, wyjaśnili wątpliwości, osiągnęli porozumienie w atmosferze prawdziwie międzynarodowej, prawdziwie socjalistycznej solidarności.

Ta serdeczna wymiana poglądów nabiera jeszcze większego znaczenia z dwóch dodatkowych powodów: po pierwsze dlatego, że nastąpiła po równie serdecznej wymianie poglądów w Moskwie; po wtóre dlatego, że nie tylko my wymienialiśmy z socjalistami brytyjskimi poglądy, ale również przedstawiciele K.C.P.P.R. z tow. wicepremierem Gomółką na czele.

Pobyt naszych Towarzyszy brytyjskich w Polsce nie był „propagandowy", ani z ich, ani z naszej strony. Nie mniej mogli się oni o wielu rzeczach przekonać, na pewno zaś przekonali się, że nikt nie zaciąga przed nimi „żelaznej kurtyny" w Polsce.

Odbyli oni obszerne i szczere konferencje z przewodniczącym Rady Naczelnej PPS., tow. wiceprezydentem Szwalbem, z przewodniczącym CKW PPS tow. premierem Osóbką-Morawskim, z sekretarzem generalnym Partii tow. Cyrankiewiczem, z innymi przedstawicielami naszej Partii.

Przeszło dwie i pół godziny rozmawiał tow. prof. Laski z tow. wicepremierem Gomułką i obydwaj wynieśli z tej prawdziwie szczerej rozmowy jak najlepsze wrażenia.

Tow. Laski rozmawiał na własne życzenie z wicepremierem Mikołajczykiem.

Towarzysze brytyjscy spotkali się z młodzieżą socjalistyczną w Międzygórzu, z aktywem warszawskim PPS, chodzili i jeździli swobodnie po Warszawie i okolicy, w towarzystwie i bez towarzystwa. Oglądali życie z bliska, widzieli, co u nas dobre, a co na pewno jeszcze złe. Dla nas zaś ważne, że zrozumieli, dlaczego to zło jest właśnie jeszcze złe. Albowiem wiemy, że zrozumieli. Zrozumieli dzięki dobrej woli; zrozumieli dzięki naszej szczerości. Zrozumieli, że nie mamy nic do ukrywania, bo jasna, choć trudna i przeszkodami najeżona jest droga naszej ludowej demokracji.

Powiedzieliśmy też naszym towarzyszom brytyjskim prosto i szczerze, czego od nich chcemy. Powiedział im to premier, powiedział sekretarz generalny naszej Partii; powiedzieli im to Towarzysze z PPR; powiedział im to także w swym przemówieniu na ich spotkaniu z aktywem warszawskim autor niniejszego artykułu.

Chcemy, by w interesie pokoju, w interesie międzynarodowego socjalizmu nie szczędzili wysiłków dla porozumienia W. Brytanii z ZSRR.

Chcemy, by jeszcze dokładniej zrozumieli, iż nasza konsekwentna polityka przyjaźni polsko-radzieckiej jest jednym z fundamentów pokoju w Europie. Chcemy, by we właściwej płaszczyźnie sławiona była przez ich rząd sprawa naszych granic, naszego złota, naszych obywateli za granicami kraju, naszej oceny sztabu Andersa, jako źródła bandytyzmu politycznego w Polsce. Chcemy, by wiedzieli, że w naszym stosunku do Niemców jest nie nasz nacjonalizm, lecz obawa przed koszmarem niemieckiego nacjonalizmu i rzetelna troska o trwały pokój. Chcemy wreszcie, by pamiętali, czym jest dla socjalizmu na kontynencie Europy trwała, na solidnych podstawach oparta, szczera polityka jednolitego frontu klasy robotniczej.

W zamian za to zapewniliśmy ich o naszym pełnym zrozumieniu dla wysiłków i osiągnięć rządu Partii Pracy w W. Brytanii, a aktyw robotniczy, w którym się spotkali, przekonał ich chyba dowodnie, jak żywe i gorące jest u nas poczucie międzynarodowej solidarności proletariatu.

Prasa doniosła właśnie o nowej propozycji odbycia w Moskwie konferencji Stalin — Attlee — Byrnes.

Fundamenty pokoju krzepną. Jest w tych fundamentach i nasza cegiełka — cegiełka polskiego socjalizmu.

JULIAN HOCHFELD.

DELEGACJA BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY U TOW. PREMIERA



W pierwszym rzędzie siedzą: tow. Premier, Morgan Phillips, wicemin. Berman, red. Zajączkowska, prof. Laski, wicepremier Gomułka.
W drugim rzędzie stoją: tow. Cyrankiewicz, Hochfeld, Dłuski, Zborowska

# Sprawa Niemiec

## kryje się za kulisami konferencji

(OD NASZEGO WYSŁANNIKA NA KONFERENCJĘ PARYSKĄ)

Paryż, w sierpniu.

Po pierwszym etapie obrad dotyczących procedury, konferencja paryska przystąpiła do swych najistotniejszych prac: do traktatów pokojowych z ex - satelitami osi: Finlandią, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Włochami. Przedstawiciele tych państw zostali przedstawieni uczestnikom konferencji i zasiedli na sali obrad.

### POKÓJ JEST NIEPODZIELNY

Polska dawała już wielokrotnie — zarówno przed rozpoczęciem konferencji jak i w czasie jej trwania — wyraz swemu przekonaniu, że najżywotniejszą i budzącą nasze największe zainteresowanie, jest sprawa Niemiec, która nie jest przewidziana w tej fazie konferencji paryskiej. Nie oznacza to jednak, by nasze interesy państwowe nie były ściśle związane z traktatami pokojowymi byłych satelitów III Rzeszy.

Dla udowodnienia tej tezy nie trzeba się nawet uciekać do popularnego obecnie sloganu: „Pokój jest niepodzielny", który stwierdza, że ostatnie doświadczenia dobitnie wszystkich przekonały o ścisłych związkach pomiędzy problemami międzynarodowymi w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej.

Niepodzielne są sprawy pokoju, tak jak niepodzielne są sprawy wojny. Druga wojna światowa rozpoczęła się od sprawy gdańskiej, mogła się rozpocząć od sprawy Nadrenii, mogła od wojny włosko - abisyńskiej. Kluczem pokoju światowego jest oczywiście sprawa niemiecka i tego nikt nie kwestionuje, ale wszystkie problemy pozostałe splatają się w jedną nierozerwalną całość.

Złe rozwiązanie sprawy Triestu może stworzyć „adriatycki Gdańsk", krótkowzroczne traktaty pokojowe z Węgrami, Bułgarią i Rumunią mogą zmontować nowy „kocioł bałkański", gdzie przecież wybuchnął płomień pierwszej wojny światowej.

Nie ulega więc kwestii, że pokój jest niepodzielny.

Zainteresowania Polski w najbliższych traktatach są jednak znacznie bardziej bezpośrednie.

### ŻĄDAMY UREGULOWANIA STARYCH DŁUGÓW

Zakwestionowano dopuszczenie Polski do udziału w traktacie z Węgrami. Wysuwano znowu względy formalne, proceduralne i prawne. Zastanawiano się, czy Polska znajdowała się w stanie wojny z Węgrami.

Min. Mołotow, popierając nasze żądania, stwierdził z dużą dozą poczucia humoru, że, stojąc na ściśle formalno - prawnym stanowisku, Rosja właściwie nigdy nie wypowiadała wojny Niemcom. Fakt agresji niemieckiej na Rosję stworzył faktyczny stan wojny, tak samo jak udział wojsk węgierskich w okupacji Polski czy też udział polskich oddziałów w walkach we Włoszech stworzył stan wojny pomiędzy Polską a satelitami osi.

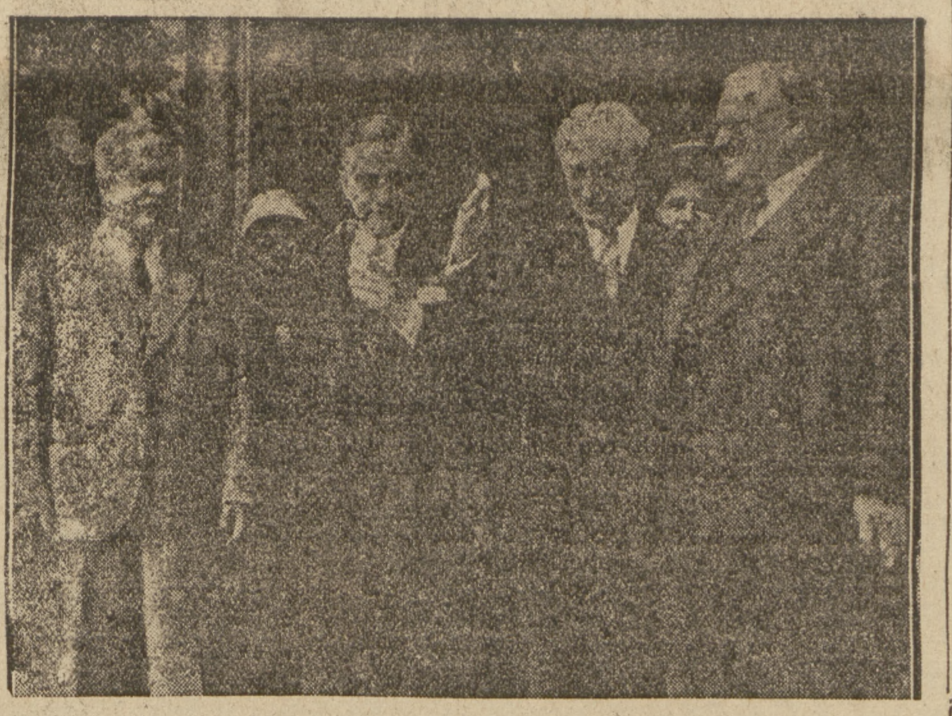
Polska jest zainteresowana w układach reparacyjnych z Włochami, Rumunią i Węgrami.

W kwestii włoskiej domagamy się rozpatrzenia naszych wierzytelności (idących w miliony złotych w złocie), wynikłych z nałożenia sekwestru na majątki prywatne i własność państwową. Wystarczy przypomnieć, że Włosi do niedawna odmawiali wydania polskich statków pasażerskich i handlowych, zamówionych przed wojną we włoskich stoczniach, lub stojących we włoskich portach. Poza tym poważne znaczenie gospodarcze ma nasze żądanie uregulowania rozrachunków, wynikłych z tranzakcji ubezpieczeniowych, przeprowadzanych przed wojną w Polsce przez wielkie włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe.

Karol Małcużyński.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-ej)

WIELKA CZWÓRKA W PARYŻU



Mołotow, Bidault, Byrnes i Bevin.

## Stanowisko państw zachodnich wobec sprawy rewizji konwencji w Montreux

LONDYN (PAP). — Wielka Brytania, podobnie jak Stany Zjednoczone, przygotowuje oświadczenie, które będzie zawierać jej poglądy, dotyczące rewizji konwencji w Montreux (w sprawie cieśnin tureckich).

Kopie ostatniej noty radzieckiej do Turcji, proponujące rewizję konwencji, zostały przesłane do Londynu zarówno przez rząd turecki jak i radziecki. Należy oczekiwać, że nota, zawierająca stanowisko W. Brytanii w tej sprawie zostanie wkrótce przesłana zarówno do Ankary jak i do Moskwy.

W. Brytania nie będzie czyniła prawnych zastrzeżeń, w stosunku do rewizji konwencji, sądzi ona jednak, że rewizja ta musi być podjęta przez wszystkich możliwie sygnatariuszy konwencji, wyjąwszy państwa nieprzyjacielskie: Bułgarię, Rumunię i Japonię, włączając natomiast, wobec zmienionych warunków, Stany Zjednoczone.

## Możliwość przedłużenia akcji pomocy UNRRA

GENEWA (PAP). — Konferencja Rady UNRRA zakończyła swe prace. Delegatom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów, korzystających z pomocy, nie udało się przekonać państw finansujących w głównej mierze działalność UNRRA: Stanów Zjednoczonych, W.Brytanii i Kanady, że w roku przyszłym potrzeby ich będą zbyt wielkie, aby mogły zadośćuczynić im drogą zwykłych transakcyj międzynarodowych.

Państwa te jednakże uzyskały obietnicę, że pomoc zostanie udzielona, o ile okaże się to niezbędne, — i pomimo opozycji Stanów Zjednoczonych, przeforsowały wniosek, że Rada UNRRA zbierze się znowu nie później, jak w końcu listopada b. r.

Zagadnienie zastąpienia UNRRA przez inne organizacje pomocy zostało przekazane Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

## Rozmowy polsko-czeskie w Paryżu

PARYŻ (PAP). Dowiadujemy się z kół delegacji polskiej, że delegaci polscy na Konferencję Pokojową nawiązali rozmowy z delegacją czechosłowacką. Rozmowy mają na celu unormowanie stosunków i zbliżenie obydwu państw. Rozmowy mają przebieg pomyślny.

## Przeciw przyjęciu Albanii do ONZ

NOWY JORK (PAP). Delegat brytyjski w komisji dla spraw członkostwa Rady Bezpieczeństwa ONZ, Lawford, sprzeciwił się zaaprobowaniu zgłoszenia Albanii do ONZ, oświadczając, że „Rząd Zjednoczonego Królestwa ma wątpliwości ogólnego charakteru co do tego, czy Albania pojmuje należycie swe obowiązki w dziedzinie międzynarodowej".

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się na zamkniętym posiedzeniu dla omówienia porządku dziennego Generalnego Zgromadzenia, które ma rozpocząć obrady 23 września w Nowym Jorku.

Z dobrze poinformowanych kół donoszą że brana jest pod uwagę możliwość odroczenia Zgromadzenia Generalnego w związku z trwaniem konferencji paryskiej.

# Austria i Iran

## dopuszczone na konferencję pokojową

PARYŻ (PAP). Poseł irański w Paryżu złożył w sekretariacie generalnym konferencji pokojowej notę, w której Iran domaga się dopuszczenia go na równych prawach z 21 innymi państwami do udziału w pracach konferencji pokojowej. Rząd irański uważa, że posiada pełne prawo do brania udziału w konferencji. Rząd irański był zdziwiony, że nie otrzymał odpowiedzi na uprzednie swe wystąpienia w tej sprawie, podczas gdy w międzyczasie inne państwa zostały zaproszone na konferencję dla przedstawienia swego punktu widzenia.

MOSKWA (PAP). Z Teheranu do Armenii Radzieckiej udały się 2 dalsze grupy Ormian, liczące 666 osób. Dotychczas opuściło Persję udając się do Armenii radzieckiej, 9.839 Ormian.

*

PARYŻ (SAP). — Przewodniczący delegat Chin dr. Wang podaje do wiadomości porządek dnia. Rozpatrywane mają być: 1) prośba Austrii, by jej delegacja mogła przedstawić swoje oświadczenie w sprawie granic austro włoskich, 2) prośba rządu irańskiego, by mógł uczestniczyć w konferencji.

Delegat Anglii Mac Neil popiera prośbę Austrii. Austria jest bezpośrednio zainteresowana w traktacie pokojowym z Włochami, ze względu na wspólną granicę. Bardzo dużo Austriaków znajduje się w południowym Tyrolu.

Wyszyński, delegat ZSRR nie zaprzecza zapewnieniom Mac Neila, że Austria jest bezpośrednio zainteresowana w sprawie granic, lecz mimo to delegacja rosyjska jest zmuszona odrzucić żądanie Austrii z rozmaitych powodów.

Walczyła ona u boku Niemiec i do ostatniej chwili nic nie zrobiła, by pomóc wysiłkowi wojsk sprzymierzonych. Austria nie walczyła z Włochami i wobec tego nie powinna brać udziału w opracowywaniu traktatu pokojowego. Sprawa Tyrolu Południowego była przedyskutowana na konferencji ministrów spraw zagranicznych i rozstrzygnięta na posiedzeniu 24 czerwca, i wobec tego nie powinno się jej więcej poruszać. Wyszyński przeciwstawia się kategorycznie prośbie Austrii.

Delegacja francuska poparła propozycję angielską, pozwalającą Austrii na wypowiedzenie swego zdania w sprawie granic włosko - austriackich.

W głosowaniu propozycja angielska została przyjęta 15 głosami przeciw 6-ciu. Przeciw głosowały: Związek Radziecki, Polska, Białoruś, Czechosłowacja, Ukraina i Jugosławia.

Po zakończeniu dyskusji o Austrii i uchwaleniu propozycji angielskiej, głos zabiera Wyszyński, by poprzeć prośbę Iranu, gdyż pomoc tego kraju dla sprzymierzonych podczas całej wojny została stwierdzona. Rząd Iranu zerwał stosunki z 5 państwami satelitami osi w czasie wojny i stan wojenny istniał de facto między tymi państwami a Iranem. Po delegacie radzieckim przemawia delegat chiński, który solidaryzuje się z wnioskiem radzieckim. Podobnie wypowiada się delegat Stanów Zjednoczonych, podnosząc, że Iran jest już członkiem ONZ i że okazał wydatną pomoc aliantom w czasie wojny.

Wniosek radziecki w sprawie zaproszenia Iranu przechodzi jednomyślnie.

### PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ

PARYŻ (PAP). Minister Rzymowski z małżonką wydał w ambasadzie R. P. w Paryżu wielkie przyjęcie na cześć bawiących w stolicy Francji delegacji na Konferencję Pokojową. W salonach ambasady zebrało się wielu gości, w ich liczbie min. Mołotow, wicemin. Wyszyński, premier Kanady Mackenzie King, wicepremier Jugosławii Kardel, min. Manuilski, Kisielew, ambasador W. Brytanii Duff Cooper, ambasador włoski w Warszawie Reale. Obecni byli również min. odbudowy tow. Kaczorowski, poseł w Pradze Wierbłowski.

Pośród wybitnych osobistości zauważono sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillanta, rektora Sorbony, Roussy, członka angielskiej Izby Gmin Zilliacusa.

# Naprężona sytuacja w Kalkucie

## 200 osób zabitych, 1500 rannych

LONDYN (PAP). — Według radiowego komunikatu z New Delhi, liczba zabitych w rozruchach w Kalkucie wzrosła do 200 osób, rannych zaś jest 1.500. W sobotę rano doszło do nowych starć. Policja kilkakrotnie otwierała ogień do tłumu. Komunikacja tramwajowa i autobusowa nie została wznowiona. Nad miastem patrolują samoloty wojskowe.

### NEHRU W DRODZE DO DELHI

LONDYN (PAP). — Pandit Nehru, przewodniczący kongresu wyleciał z Bombaju do New Delhi, gdzie chce się zobaczyć z lordem Wawellem w sprawie nowego rządu tymczasowego, w którym, zgodnie z opinią kół kongresowych, ma objąć stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych.

Nehru oświadczył, że zamieszki wywołane przez garść ludzi w Kalkucie nie będą miały żadnego wpływu na sprawę utworzenia tymczasowego rządu.

LONDYN (PAP). — Wojska brytyjskie w znacznej liczbie wkroczyły do Kalkuty, ponieważ, jak stwierdza komunikat rządu bengalskiego, policja wezwała na pomoc wojsko. Na skutek pogorszenia się sytuacji, samochody pancerne wycofano poza Kalkutę do dyspozycji kwatery głównej policji.

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Kalkuty, że w sobotę po południu wojsko kilka razy użyło broni w czasie gwałtownych wystąpień, które miały miejsce w dzielnicy handlowej Maniktola w Kalkucie.

W mieście panuje kompletne zamieszanie. Bez przerwy napływają ranni do szpitali. Pomoc jest tu utrudniona z powodu uszkodzenia linii telefonicznych. Samochody pancerne patrolują ulice. Życie w mieście jest zupełnie sparaliżowane.

### Stanowisko Polski wobec problemu energii atomowej

# Wszystkie państwa winny wyrzec się stosowania broni atomowej

NOWY JORK (PAP). — Jerzy Michałowski, zastępca delegata Polski do ONZ, który reprezentował Polskę w ONZ w ciągu 6-tygodniowej nieobecności ambasadora Langego w N.-Jorku, udzielił korespondentowi PAP w N.-Jorku wywiadu na temat udziału Polski w bieżących pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Radca Michałowski oświadczył, że jakkolwiek ciężar zagadnień międzynarodowych znajduje się w tej chwili w Paryżu, to jednak w Organizacji Narodów Zjednoczonych trwają prace, związane z dwoma ważnymi zagadnieniami powojennego świata: kontrola energii atomowej oraz objęcie przez ONZ wszystkich rzeczywiście miłujących pokój państw.

Odnośnie rozwoju zagadnień kontroli energii atomowej w ONZ radca Michałowski oświadczył: „Biorąc udział we wszystkich trzech podkomisjach komisji atomowej, które prowadzą prace przygotowawcze i studia nad przedstawionymi planami międzynarodowej kontroli, delegacja polska za swą myśl przewodnią uważa dążenie do stworzenia maksymalnego zaufania międzynarodowego. Jako przedstawiciele części zniszczonej Europy i narodu, pragnącego pokoju, zdajemy sobie bowiem sprawę, że niezależnie od formy międzynarodowej kontroli energii atomowej i jej użytkowania, dla należytego funkcjonowania mechanizmu kontrolnego podstawowym warunkiem jest zaufanie i pewność wszystkich biorących udział stron. Dlatego też tak bardzo nam zależy, aby kontrola energii atomowej rozpoczęła się od aktu międzynarodowego wyrzeczenia się tej broni i od włączenia tego aktu w konstytucje wszystkich sygnatariuszy.

Wobec faktu, że większość wysiłków uczonych szeregu państw poświęcona jest militarnej stronie energii atomowej pragniemy jak najszybszego zdelegalizowania badań i eksperymentów o charakterze nie pokojowym.

# Nie było koncentracji

## wojsk radzieckich

MOSKWA. — Agencja „Tass" opublikowała następujące zaprzeczenie: „Według informacji agencji Reutera ambasador irański w Stanach Zjednoczonych Hussein - Ala oświadczył, iż według otrzymanych przez niego wiadomości, w odpowiedzi na koncentrację wojsk brytyjskich w porcie Basra, odbywa się na północnej granicy Iranu koncentracja wojsk radzieckich.

Agencja „Tass" upoważniona jest do oświadczenia, że przytoczone twierdzenia o koncentracji wojsk radzieckich na granicy Iranu są prowokacyjnym wymysłem. (w).

# Zdrajca narodu polskiego

## żołnierzem Andersa

LONDYN (SAP). Korespondent SAP z Londynu donosi: Szatkowski — przywódca volksdeutschów góralskich, przyjaciel słynnego zdrajcy Wacława Krzeptowskiego został aresztowany w Londynie.

Szatkowski, przyjaciel sanacyjnego wicemin. Bobkowskiego, niechlubnie odznaczył się w okresie okupacji. Pod jego kierownictwem Krzeptowski prowadził na terenie Podhala akcję współpracy z Niemcami i tworzenia „Gorallenvolku". Zasługą Szatkowskiego było powitanie kata Polski Franka w Zakopanem, w listopadzie 1939 r., jako „wybawcy".

Po powieszeniu Krzeptowskiego przez oddział AK w lutym 1945 r. w Dolinie Kościeliskiej, Szatkowski uciekł wraz z hitlerowskimi mocodawcami na teren Rzeszy. Stamtąd przedostał się do Włoch, gdzie wstąpił do II Korpusu pod przybranym nazwiskiem. Przewieziony wraz ze swym oddziałem do W. Brytanii w celu demobilizacji, został rozpoznany i aresztowany.

# Nikt nie jest zadowolony

## Sprawa Triestu w oświetleniu „Times'a"

LONDYN. Specjalny korespondent „Timesa" w Trieście określa proponowane rozwiązanie zagadnienia triesteńskiego, rozważane obecnie na konferencji pokojowej w Paryżu, jako rodzaj kompromisu, który miał zadowolnić wszystkich a nie zadowolnił nikogo. „Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, jako mocarstwa, które za pośrednictwem sojuszniczego zarządu wojskowego usiłowały bezstronnie administrować Triestem przez rok, stały się niepopularne zarówno u Włochów, jak u Słoweńców".

Mówiąc o sytuacji gospodarczej tego miasta portu korespondent podkreśla, że ludność obawia się, aby Jugosławia nie zbojkotowała Triestu rozwijając Fiume. Z tych samych względów, rząd włoski może przestać interesować się Triestem, rozwijając natomiast Wenecję.

# Przyśpieszenie repatriacji

## deportowanych

GENEWA (PAP). Równolegle do sesji UNRRA, odbyła się tu poufna konferencja, której celem było ustalenie metod przyśpieszenia repatriacji deportowanych. W konferencji wzięło udział szereg wysokich urzędników wszystkich stref okupacyjnych (m. in. wymieniają generała radzieckiego Ratowa) i urzędnicy UNRRA. Według wiadomości nieoficjalnych, osiągnięto zupełny sukces.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich oświadczyli przedstawicielom Polski, Związku Radzieckiego i Jugosławii, że szczerym ich życzeniem jest osiągnięcie możliwie najliczniejszej repatriacji. Oświadczyli oni jednak zarazem, że „nikt nie powinien być zmuszany do powrotu do kraju".

Oficerowie łącznikowi krajów wschodnio - europejskich mają udać się do obozów, gdzie przebywają deportowani, aby namówić rodaków do powrotu do ojczyzny.

# Likwidator getta w Krakowie i Tarnowie

## przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

W dniu 27 sierpnia br. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie rozpocznie się proces Amona Goetha — likwidatora ludności żydowskiej Krakowa i Tarnowa oraz komendanta obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie — Eimer. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy Najwyższego Trybunału Narodowego: Siewierski i Cyprian.

Amon Goeth, krwawy satrapa hitlerowski, ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem na terenie jednego z obozów w Niemczech. Rozpoznany przez Polską Wojskową Misję Badania Zbrodni Wojennych, sprowadzony został do Polski i sądzony będzie w Krakowie — na miejscu popełnienia zbrodni ludobójstwa.

# Udział Norwegii

## w konferencji pokojowej

PARYŻ. — Mimo, iż Norwegia nie jest specjalnie zainteresowana w obecnej konferencji, opracowującej traktaty z państwami, z którymi nie była ona w wojnie, przyłączyła się ona do pracy nad odbudową trwałego pokoju.

Zainteresowania materialne Norwegii w obecnej dyskusji ograniczają się do stosunkowo niewielkich pretensji w stosunku do Włoch i Finlandii. Dotyczą one nie tyle szkód wojennych, ile raczej są to pretensje związane z umowami clearingowymi z okresu przedwojennego i kompensat należnych z tytułu przedwojennych tranzakcji handlowych.

Wreszcie Norwegia bierze udział w obecnej konferencji z myślą o przyszłości. Gdy przyjdzie kolej wezwania Niemiec przed zgromadzenie zwycięskich narodów, interesy żywotne Norwegii dojdą do głosu.

# Przydziały dla robotników — muszą być realizowane

W tych dniach przybyła do Min. Ziem Odzyskanych delegacja dolnośląskich robotników przemysłu metalowego, energetycznego oraz traktorzystów.

Delegacja przedstawiła swe bolączki na specjalnej konferencji wiceministrowi W. Czajkowskiemu oraz dyrektorom departamentów Min. Ziem Odzyskanych M. in. delegaci prosili o poprawę rozdzielnictwa artykułów żywnościowych i tekstylnych.

Na wniosek wiceministra Czajkowskiego wyłoniono z grona delegatów 3-osobową komisję która opracuje wspólnie z urzędnikami Depart. Aprowizacji sposoby usunięcia przeszkód w szybkim i sprawnym rozdziale żywności.

## Goście zagraniczni u tow. Premiera

Bawiąca w Warszawie delegacja ONZ dla spraw odbudowy z prezesem J. Kerizelem (Francja) i sekretarzem W. M. Kotschmigem na czele, złożyła wizytę w Prezydium Rady Ministrów tow. premierowi E. Osóbce-Morawskiemu.

# Pod grozą śmierci wstąpił na tron...

## zeznania byłego cesarza Mandżurii

TOKIO (SAP). Henri Pu-Yi, czterdziestoletni były cesarz marionetkowy Mandżurii z ramienia Japonii zeznał przed tutejszym Trybunałem, do spraw przestępców wojennych, że Japończycy dali mu do wyboru dwie alternatywy: albo śmierć, albo władzę cesarską, jeżeli będzie powolny rozkazom japońskim.

Pu Yi oświadczył, że decyzję taką zakomunikował mu w r. 1942 w porcie Artura, generał Reiszaro Itagaki, były japoński minister wojny, który w liczbie 27 przestępców wojennych zasiada na ławie oskarżonych.

# Strajk marynarzy wielkich jezior

DETROIT. — Strajk marynarzy wielkich jezior amerykańskich unieruchomił w 100 procentach statki, których załoga należy do narodowego związku marynarskiego. 2.500 marynarzy, będzie strajkowało do czasu, aż lód pokryje Wielkie Jeziora, a jeśli zajdzie potrzeba rozpoczną znowu strajk na wiosnę — oznajmił przewodniczący syndykatu, Joseph Curran.

# W kilku wierszach

— Premier Unii Południowo-Afrykańskiej, marsz. Smuts, odleciał do Paryża na konferencję pokojową.

— Członek Agencji Żydowskiej, dr. Nahum Goldmann oświadczył przedstawicielowi Reutera, że programem Agencji Żydowskiej jest państwo żydowskie w Palestynie. Agencja Żydowska nie będzie uczestniczyła w żadnej konferencji, której celem byłoby dzielenie Palestyny.

— W Norymberdze skazany został na śmierć przez powieszenie 28-letni murzyn, żołnierz armii amerykańskiej, za dokonanie zabójstwa dwu innych żołnierzy amerykańskich, którzy wracali z nocnej zabawy.

# Odbudowa wsi

## w województwie łódzkim

Akcja specjalna odbudowy wsi, zniszczonych w czasie wojny w woj. łódzkim objęła powiaty: sieradzki, wieluński, opoczyński i konecki. Ludności wiejskiej, przystępującej w tych powiatach do odbudowy swych gospodarstw, Ministerstwo Odbudowy przychodzi z daleko idącą pomocą w postaci kredytów, zarówno w gotówce w wysokości 10—25 tysięcy złotych na gospodarza, jak i w materiałach budowlanych, jak: drzewo, cegły, pustaki, kamienie, glina, papa, szkło, gwoździe, okucia itp.

Ogółem na terenie powiatów wymienionych zamierzana jest odbudowa 3 tysięcy budynków gospodarskich, na co wyasygnowano już 54 miliony złotych oraz udzielono kredytów bankowych w wysokości 25 milionów złotych na potrzeby tylko bieżącego roku.

# Żołnierze brytyjscy lądują nadal w Bassorze

TEHERAN, 18.8 (SAP).

Gazety tutejsze doniosły, że nowe oddziały wojsk indyjskich przybyły drogą wodną do Basry w Iraku, i że premier Iranu Ghavam bardzo jest zaniepokojony tym faktem.

Korespondent agencji Associated Press twierdzi, że sytuacja w Iranie ciągle jeszcze jest naprężona i że rząd perski przygotowany jest na nowe zajścia w Anglo-Irańskim Towarzystwie Naftowym

# Co [illegible]

## Złoto i węgiel

Realizacja drugiej raty pożyczki amerykańskiej dla Polski jest niewątpliwie dużym naszym sukcesem politycznym i gospodarczym. Należy wyjaśnić nieporozumienie, że rata ta w wysokości 40 milionów dolarów nigdy nie była kwestionowana przez rząd USA. Swego czasu zawieszono tylko wypłatę pierwszej 50-cio milionowej raty, motywując to rzekomym niedotrzymaniem przez Polskę pewnych warunków stawianych przez wierzyciela.

Dobra wola rządu polskiego, wyrażona wówczas przez tow. Premiera, odniosła swój skutek. Zastrzeżenia amerykańskie zostały cofnięte. Waszyngton otrzymał teksty polskich umów handlowych, gdyż w istocie w sprawie tej nie mamy nic do ukrycia.

Ciekawy jest głos „New York Timesa", który, omawiając fakt ujawnienia przez Rząd nasz umów handlowych wobec rządu Stanów Zjednoczonych, stwierdza, iż „rząd amerykański nie zamierza wywierać nacisku na polską politykę gospodarczą".

Szczególną uwagę zwraca pismo amerykańskie na zagadnienie eksportu węgla polskiego. Przy bliższym zapoznaniu się z tą sprawą, okazało się, iż plotki o uprzywilejowaniu Związku Radzieckiego w tym zakresie polegają na zwykłym kłamstwie. W okresie rocznym Polska eksportuje po 6 milionów ton węgla zarówno na wschód, jak i na zachód. Eksport do Związku Radzieckiego nie jest niczym nienaturalnym, gdyż i przed wojną zakupywał on znaczne ilości węgla w naszym kraju. Chodzi o to, iż kopalnie węgla w Związku Radzieckim położone są tak daleko, iż bardziej opłacało mu się — i tym bardziej opłaca się obecnie przy przesunięciu granicy na zachód — sprowadzać węgiel z Polski, niż transportować go z własnego Donbasu. Z drugiej strony Polska przy tych tranzakcjach odnosi wielkie korzyści, otrzymując cenne surowce przede wszystkim w postaci bawełny.

Pożyczka amerykańska dla Polski w całości obecnie zrealizowana, pożyczka, o którą zabiegaliśmy, dowodzi, iż Polska pragnie utrzymywać normalne stosunki gospodarcze ze wszystkimi państwami. Leży to bowiem w jej jak najlepiej pojętym interesie.

Na drodze do normalizacji stosunków gospodarczych z państwami Zachodu leży sprawa złota polskiego zamrożonego w Wielkiej Brytanii. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem rozmów w czasie pobytu delegacji Partii Pracy w Polsce. W rozmowach tych podniósł ją zarówno tow. wiceprezydent Szwalbe, jak i tow. Premier. Zwrócili oni uwagę gości, że załatwienie tego naszego słusznego postulatu jest jednym z głównych warunków normalizacji stosunków polsko-brytyjskich.

## Do szeregów!

Władze wojskowe rozpoczęły pobór rocznika 1925 i zaciąg ochotniczy roczników 1926, 1927, 1928. Dowodzi to, iż armia nasza przechodzi na tryb normalnej, pokojowej pracy.

Armia nasza po rozbiciu wrześniowym przechodziła ciężkie koleje, jednak mimo braku jednolitości w ciągu całej wojny nie zabrakło Polaków. Walczyli oni na lądzie, na morzu i w powietrzu, zarówno wespół z Armią Czerwoną, jak i z wojskami anglosaskimi. Walczyli oni także i w kraju, w partyzantce i w walce sabotażowej.

Z chwilą odrodzenia Polski przyszedł moment scalenia wszystkich sił zbrojnych i pełnego odrodzenia wojska polskiego. Stało się to jeszcze w ogniu wojny i w okresie, który bezpośrednio po wojnie nastąpił.

Obecnie wojsko nasze oddaje się normalnej pracy szkoleniowej, utrwalając zdobyte doświadczenia i doskonaląc swą organizację. Pamiętać musimy, iż jest to wojsko inne niż to z okresu przedwojennego. Zbudowane zostało po obaleniu wszelkich przesądów kastowych, na zasadach szczerze demokratycznych. Zlikwidowano w nim wszelkie panowanie przywileju pochodzenia, a oparło je na podstawach istotnej zasługi i istotnych kwalifikacji zawodowych i moralnych.

Trzonem tej armii są najlepsi bojownicy ubiegłej wojny, zasłużeni w największych bitwach i w walce z okupantem wewnątrz kraju. Obywatele, którzy zostają powołani do służby wojskowej pamiętać muszą, że przypada im wielki zaszczyt służenia w takim właśnie wojsku, które nie jest wojskiem salonowym, ale które wyrosło w zbrojnej i ideologicznej walce z faszyzmem.

# Przezwyciężony kompleks

## 25 proc. zniżki cen czystym zyskiem ludzi pracy

Przednówek bieżącego roku zapowiadał się — co tu teraz ukrywać — bardzo nieszczególnie. Produkcja krajowa była daleka od możności zaspokojenia pełnych, ale najskromniej liczonych, potrzeb, import żywności zaś wisiał dłuższy czas na włosku. Nic przeto dziwnego, że ogłaszany przez Instytut Gospodarstwa Narodowego tygodniowy wskaźnik cen żywności przekroczył w połowie marca poziom z kwietnia r. ub., poziom — jak wiadomo — wojenny i tym samym wybitnie niedoborowy.

Gdy w połowie marca wskaźnik ogólny żywności doszedł do 105, a jeśli chodzi o ziemiopłody nawet do 169, wielu producentów i pośredników, jak również polityków i działaczy o nastawieniu „anty - warszawskim" zacierało ręce z uciechy. Liczono się z dalszą zwyżką i z dalszym pochodem drożyzny, z dalszym — rzecz jasna — pogorszeniem się sytuacji wewnętrznej i kompromitacją Rządu, któremu właśnie w tym czasie odmówiono pewnych dostaw zbożowych.

Nadzieje te i rachuby — zawiodły. Zamiast oczekiwanej i upragnionej zwyżki, przyszła — zniżka. Zrazu nieśmiała i nierównomierna, stopniowo jednak coraz bardziej wyrazista i powszechna. Dostawy unrowskie i radzieckie z jednej strony, z drugiej zaś zarządzenia oszczędnościowe i energiczna akcja rządu sprawiły, że gdy wyjaśniła się sytuacja żniwna — ceny żywności rozpoczęły obniżać się w sposób niebudzący w nikim wątpliwości. Spróbowano kontrakcji: pod koniec czerwca wskaźnik cen ziemiopłodów na rynku warszawskim ponownie doszedł do 169 punktów. Ale od tej chwili zaczął spadać na łeb na szyję. Można było uniknąć tego karkołomnego zjazdu, który przeraził niepotrzebnie rolnika, ale w tym celu należało przedtem zaniechać zbędnej spekulacyjnej zwyżki, jaka miała miejsce od połowy maja do końca czerwca.

W konsekwencji omawianych przyczyn i zjawisk ceny wszystkich artykułów żywnościowych spadły w sierpniu b. r. poniżej poziomu kwietnia ub. r. Nawet ceny ziemiopłodów, zachowujące się dotąd najoporniej, musiały dostosować się do ogólnej tendencji; ich wskaźnik obniżył się do 98, podobnie, jak wskaźnik cen mięsa. Najistotniejsze zaś jest to, że ogólny wskaźnik cen żywności w Warszawie, który w połowie marca b. r. doszedł do 105 punktów, w pierwszej połowie sierpnia znalazł się na poziomie 79 punktów. Różnica 26 punktów czyli niespełna 25% jest czystym zyskiem klasy pracującej, przede wszystkim zaś ogółu spożywców miejskich. Mogą oni dzisiaj za tę samą kwotę pieniężną nabyć o jedną trzecią towarów więcej, aniżeli mogli to byli zrobić przed pięcioma miesiącami, a w każdym razie o jedną czwartą więcej, aniżeli w kwietniu r. ub. Tym samym wzrosła siła nabywcza pieniądza i płaca realna. Do wzrostu tej ostatniej przyczyniły się ponadto i zwyżka płacy nominalnej i niewątpliwa poprawa zaopatrzenia kartkowego.

Rząd Jedności Narodowej przebył zwycięsko trudny okres przednówka. Uporanie się z przeszkodami, których mu nie skąpiono, stanowi absolutorium dla stosowanych przez Rząd metod działania. Jest również dowodem, iż polskie gospodarstwo narodowe śmiało i szybko wyzwala się z duszných oparów wojny, okupacji i wynikających z nich zniszczeń. Nie wszystko jeszcze zostało dokonane, aby to wyzwolenie było stuprocentowe: wydajność pracy jest jeszcze daleka od norm, potrzebnych w naszych warunkach, koszty własne przemysłu i pośrednictwa handlowego są nadal zbyt wysokie, jakość produkcji pozostawia dużo do życzenia etc.

Ale rozwiązanie tych nierozwiązanych dotychczas zadań będzie łatwiejsze teraz, kiedy „kompleks żywnościowy" został przezwyciężony, a koszty żywności dążą wyraźnie do poziomu, który pracę twórczą czyni bardziej atrakcyjną od czynności pośrednika i spekulanta.

K. Sokołowski.

## Co przyniesie podróż morska prezydenta Trumana

WASZYNGTON (SAP). Jacht prezydenta Trumana „Williamsburg" wyruszył w podróż w okolice zatoki Narragansett (Nowa Anglia) i wzdłuż brzegów stanu Maine. Będą to najdłuższe wakacje prezydenta, bo trwające 17 dni. Oficjalnie wiadomo, że celem podróży jest kompletny wypoczynek prezydenta. Dziennikarze nie uczestniczą w podróży.

Koła poinformowane twierdzą jednak, że podróż prezydenta może dać bardzo ważkie wyniki, przypominając podróż Roosevelta w sierpniu 1941 r. podczas której powstała Karta Atlantycka.

Prezydent nie będzie mógł odgraniczyć się od tak ważnych problemów jak — konferencja pokojowa, Palestyna, wojna domowa w Chinach, kontrola bomby atomowej oraz problemy społeczne w Stanach Zjednoczonych. Istnieją nawet przypuszczenia, że jacht prezydenta zamiast projektowanej podróży wzdłuż wybrzeży Atlantyku wypłynie na pełne morze, gdzie prezydent spotka się z premierem Attlee i innymi osobistościami, by omówić sprawy Bliskiego Wschodu.

Komentatorzy amerykańscy twierdzą, że nie po raz pierwszy może się zdarzyć, iż głowy państw powezmą decyzje na morzu.

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi, że w przeciwieństwie do niektórych informacji z Waszyngtonu, londyńskie koła urzędowe oświadczają, że nie jest im nic wiadome o mającym się odbyć wkrótce spotkaniu premiera Attlee z prezydentem Trumanem, który w chwili obecnej przebywa na pokładzie swego jachtu „Williamsburg" na Atlantyku.

# Przegląd prasy

### ECHA INICJATYWY PPS.

Hasło zjednoczenia narodu, wysunięte przez tow. Premiera w szeregu artykułów, drukowanych niedawno w „Robotniku", odbiło się szerokim echem w całej Polsce.

Wśród głosów prasy, oceniających pozytywnie inicjatywę Polskiej Partii Socjalistycznej, zanotować należy w ciągu ostatnich dni sformułowanie stanowiska wobec tej sprawy przez „Nowe Wyzwolenie" — organ grupy PSL — Nowe Wyzwolenie oraz „Dziś i Jutro" — katolicki tygodnik społeczny, reprezentujący koła młodych, postępowych katolików.

### JEDNOŚĆ NARODU NAJWYŻSZYM NAKAZEM

Pod tym tytułem Franciszek Sadurski w Nr. 11 „Nowego Wyzwolenia" z dn. 17 b. m. poddaje analizie zagadnienia, od których należytego rozwiązania zależy nasza przyszłość. Wśród tych zagadnień na pierwszym miejscu stawia zjednoczenie narodu konieczne dla wypełnienia szeregu zadań, stojących dziś przed nami.

Autor dochodzi do wniosku:

**„Najwyższy już czas, by rozładować istniejące w społeczeństwie wzajemne wrogie napięcie, by rozpędzić gromadzące się groźne chmury na niebie Rzeczypospolitej.**

**Tego wymaga ogrom stojących przed nami zadań, tego wymaga dobrze rozumiana polska racja stanu.**

**Jedność celów, koordynacja wysiłków — oto jedynie słuszna droga, narodu polskiego.**

**Pod tymi słowami rozumiemy rzetelną i uczciwą współpracę wszystkich grup i partii demokratycznych, wszystkich uczciwie i zdrowo myślących Polaków. Chcemy, czy nie chcemy, musimy zgodnie chwycić za bary twardy los, musimy stoczyć decydującą walkę o przyszłość Polski.**

**PPS RZUCA HASŁO JEDNOŚCI**

**Nieszczęście chciało że dotychczasowe próby zjednoczenia narodu nie dały zadawalających wyników. To też obecnie z radością witamy nową próbę „podniesienia sztandaru jedności narodu" zapowiedzianą przez premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbkę-Morawskiego, w cyklu artykułów, ogłoszonych na łamach „Robotnika".**

**Ze szczególnym zadowoleniem i pełnym zaufaniem odnosimy się do inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej!**

**Wydaje nam się, że właśnie Polska Partia Socjalistyczna, posiadająca w swej historii tak piękne karty walk o demokrację i postęp, o wolność i niepodległość Polski, przepojona głębokim, szczerym i uczciwym patriotyzmem, posiada wszelkie dane skupienia w służbie narodu i państwa wszystkich grup prawdziwie polskich i demokratycznych.**

**Jeżeli porozumieniu towarzyszyć będzie szczerość, gdy płaszczyzna jego będzie wystarczająco szeroka i jeżeli żadna z grup nie będzie dążyła do podporządkowania sobie drugiej — wtedy osiągnięcie pełnej jedności jest realne i pewne.**

**„Żeby osiągnąć sukces na odcinku jedności narodu, trzeba dwóch podstawowych rzeczy: trzeba tego serdecznie chcieć i trzeba to umieć robić. Że PPS tego chce nie powinno ulegać żadnej dyskusji i wątpliwości" — mówi ob. Premier.**

**Ze swej strony pragniemy oświadczyć, że jedności tej, a więc uporządkowania stosunków wewnętrznych, a więc likwidacji band, a więc „obronienia tysięcy ludzi od zbędnych ofiar i cierpień", nikt bardziej nie pragnie, jak wieś polska, najbardziej narażona na skutki braku tej jedności, pomawiana z jednej strony o sprzyjanie bandom, a z drugiej strony gnębiona przez nie za udział w budownictwie kraju.**

**„Drugi warunek — umieć podejść do omawianego zagadnienia, powinien wypływać z jednej strony od pełnego zrozumienia potrzeby tego zjednoczenia, z drugiej zaś od właściwego odczucia, i pozwalam sobie na jedno słowo patosu — ukochania własnego narodu z jego nie tylko cnotami i zaletami, ale również błędami i wadami"! W tych słowach ob. Premiera mieści się cała tajemnica powodzenia.**

**Jeśli istotnie ten naród ukochamy, a zwłaszcza jego warstwy dotychczas upośledzone, t.j. chłopów i robotników i będziemy traktowali je jak grupy dojrzałe, posiadające świadomość celu i znające drogi do tego celu wiodące — pełny sukces odniesiemy.**

**RÓWNI Z RÓWNYMI**

**W Polsce nie może być przyjęta zasada kierownictwa jednej warstwy nad drugą. Dojrzałość polityczna zarówno chłopa polskiego, jak i robotnika, ich wzajemny stosunek ilościowy, nie pozwala by jedni drugimi kierowali. Ani chłop robotnikiem, ani robotnik chłopem kierować nie może. Może i będzie z nim w jednym szeregu maszerował, jako wolny z wolnym, jako równy z równym.**

**Ci wszyscy, co chcą podporządkować jedną warstwę drugiej, złą oddają przysługę idei jedności narodu.**

**Wierzymy, że błędów tych unikną partie robotnicze, wysuwając w tej chwili ideał jedności narodu.**

**Wypowiedzi ob. Premiera umacniają w nas tę wiarę."**

### JESZCZE O BLOKU

„Dziś i Jutro" rozpatruje inicjatywę PPS pod kątem widzenia nowych prób montowania bloku stronnictw demokratycznych przed mającymi się odbyć na jesieni wyborami:

**„Seria artykułów premiera Osóbki-Morawskiego w „Robotniku" na temat jedności narodowej zainaugurowała wzmożoną aktywność polityczną PPS. O ile pierwszy artykuł miał charakter dość ogólnikowy, o tyle dalsze, wraz z mową posła Cyrankiewicza na wiecu PPS i OM TUR w Rożnie, przyczyniły się do sprecyzowania niektórych szczegółów. Jest to jednak dopiero początek.**

**Jasnym jest przede wszystkim, że nową inicjatywę polityczną wzięła w swe ręce PPS. Idzie o nową próbę stworzenia bloku wyborczego. Akcenty wiary w możność stworzenia pełnowartościowego bloku, znajdują się tak w artykułach premiera, jak i w mowie posła Cyrankiewicza, który już wyraźnie mówił o próbie stworzenia bloku wszystkich stronnictw. Można się zatem spodziewać, między innymi, podjęcia rokowań między czwór-przymierzem a PSL. W każdym razie w obecnym okresie punkt ciężkości tej inicjatywy przesuwa się raczej z łamów prasy do zacisznych gabinetów i sal konferencyjnych. O skutkach dopiero będzie się pisać."**

## Duńczycy zwiedzają Śląsk i Kraków

Do Katowic przybyli przedstawiciele Duńskiego Czerwonego Krzyża który prowadzi akcję dożywiania polskich dzieci w Warszawie. Duńczycy zwiedzili hutę i kopalnię węgla w Siemianowicach, a następnie udali się do Krakowa i Zakopanego.

# Dzień Lotnictwa w Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP). 18 sierpnia Związek Radziecki będzie obchodził tradycyjny „Dzień Lotnictwa".

W wywiadzie z korespondentem agencji Tass marszałek lotnictwa Werszynin stwierdził że w dniu tym naród radziecki złoży hołd swym pilotom, którzy przyczynili się ogromnie do zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami i nad imperialistyczną Japonią.

Dzisiaj, po zakończeniu wojny specjaliści radzieccy niezmordowanie pracują nad ulepszaniem lotnictwa. Poszukiwane są drogi dalszego zwiększenia szybkości, zasięgu i wysokości lotu. Uczeni, technicy i robotnicy radzieckiego przemysłu lotniczego w przeciągu najbliższych 5 lat wyprodukują nowe typy samolotów, za pomocą których można będzie latać szybciej, dalej i wyżej niż w innych krajach. Związek Radziecki dysponuje wspaniałym zespołem lotników i techników oraz pierwszorzędnym przemysłem lotniczym.

## Lotniczka „milionerka"

MOSKWA (PAP). Lotniczka radziecka Walentyna Stojanowska obchodziła rzadki jubileusz. Łączna długość przebytej przez nią na samolocie drogi osiągnęła milion kilometrów. 17 lat temu Stojanowska jako 19-letnia miłośniczka sportu szybowcowego wstąpiła do szkoły moskiewskiego aeroklubu, którą skończyła jako pilot lotnictwa cywilnego. Podczas wojny Stojanowska na 2-motorowym samolocie transportowym oddała znaczne usługi.

# Co pisze o nas prasa zagraniczna...

### *AMERYKAŃSKI BISKUP O POLSCE*

*Amerykański biskup Garber odwiedził niedawno Polskę, Czechy, Belgię i Luksemburg i po powrocie z podróży, udzielił wywiadu paryskiemu korespondentowi miesięcznika amerykańskiego „The Protestant", będącego organem postępowych kół protestanckich w Ameryce. Biskup Garber powiedział m. in.:*

*„Oświadczenie kardynała Hlonda w sprawie zajść kieleckich jest dowodem, że faszyzm jeszcze nie zginął i zawiera te same przesłanki myślowe, jakie rozprzestrzeniała propaganda hitlerowska. Jest nie do wiary, że wysoki dostojnik kościoła mógł usprawiedliwiać antysemityzm w kraju, który winien pozbyć się go jak najprędzej.*

*Biskup Garber stwierdził, że wszyscy obiektywni obserwatorzy muszą oddać należny szacunek usiłowaniom rządu polskiego w walce z antysemityzmem. Biskup Garber po zetknięciu się z przedstawicielami rządu polskiego oświadczył: „Moim zdaniem są to ludzie dobrej woli, pragnący odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju. Napotykają oni na silne przeszkody, zwiększone jeszcze oporem kół reakcyjnych w kraju i zagranicą".*

*Amerykański biskup sympatyzuje całkowicie z poczynaniami rządu polskiego w jego walce o demokrację z reakcyjnymi siłami gospodarczymi i politycznymi, które chcą obrzucić błotem dobre imię Polski przed światem. Nadszedł czas, aby przedstawić światu prawdziwe fakty, dotyczące walki rządu polskiego o demokrację. „Jest mi niewymownie przykro, że jeden z kościołów chrześcijańskich bierze udział w walce z Polską demokratyczną".*

### *SKOŃCZYĆ Z TYM ZAGADNIENIEM*

*W związku z ostatnią notą rządu polskiego w sprawie demobilizacji oddziałów Andersa, warszawski korespondent „Manchester Guardian" pisze m. in.:*

*„Władze polskie nie mogą zgodzić się na istnienie poza granicami państwa organizacji półwojskowej, której członkami są dawniejsi żołnierze, znajdujący się w opozycji do rządu polskiego i ulegający wpływom b. rządu londyńskiego i oficerów Andersa. Władze polskie są coraz bardziej rozczarowane wolnym przebiegiem demobilizacji wojsk Andersa. Koła lewicowe domagają się od rządu wszczęcia kroków, któreby spowodowały ostateczne zlikwidowanie tego zagadnienia".*

### *SPRAWA REPATRIACJI POLAKÓW*

*Dziennik „Washington Post" donosi, że rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii zarządziły zorganizowanie kampanii wychowawczej w obozach dla uchodźców w Niemczech, w celu nakłonienia pół milionowej rzeszy Polaków do powrotu do Polski. Korespondent amerykański twierdzi, że Polacy są ofiarami propagandy, która zwiększa ich obawy polityczne i doprowadza do kompletnego ogłupienia. Po oswobodzeniu przez sojuszników, uchodźcy znaleźli się w zasięgu wpływów tzw. rządu londyńskiego, pozostającego w ostrej opozycji do rządu polskiego i Związku Radzieckiego. Zgodnie z oświadczeniem amerykańskiego Departamentu Stanu sytuacja uległa zmianie, gdy dopuszczono do obozów przedstawicieli rządu warszawskiego.*

*Zasadą nowej kampanii wychowawczej ma być wykazanie korzyści płynących z powrotu do Polski, bez przedstawiania sytuacji w Polsce w fałszywym świetle. Koszta repatriacji jednej osoby wynoszą około 20 dol., natomiast koszta pobytu uchodźców wynoszą ok. 250 dol. rocznie. W okresie po likwidacji UNRRA, a przed utworzeniem organu pomocy międzynarodowej uchodźców, opiekę nad obozami obejmą wojskowe władze okupacyjne, które mają także dopilnować repatriacji".*

## Po co jedzie Clark do Europy

WASZYNGTON (SAP). Tom Clark, minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, wyjedzie na 3 tygodnie do Europy.

Koła poinformowane twierdzą, że Clark udaje się do Europy, celem przeprowadzenia dochodzeń na temat rozwiązania kartelów przemysłowych w Niemczech oraz w sprawie mienia niemieckiego ukrytego w innych krajach. Zbada on także działalność niektórych obywateli amerykańskich, posądzanych o współpracę z Niemcami.

# Delegacja O. N. Z. wsród ruin Warszawy

Delegacja Podkomisji O. N. Z. do Spraw Odbudowy Gospodarczej terenów zniszczonych pod przewodnictwem p. J. Kerisel'a była obecna w dniu 17 b. m. w godzinach rannych na pokazie filmu „Odbudowujemy Warszawę". Film wywarł na delegatach głębokie wrażenie. „Zdjęcia, które oglądaliśmy, urzekają swoim realizmem" — powiedział p. Kerisel — „pozwolą one zdać sobie chociaż w części sprawę z tego, jak rozpadała się w proch i pył Warszawa pod ogniem niemieckich bomb. Z drugiej strony uderza niepospolity zapał Warszawiaków przy odbudowie swego miasta".

Również w godzinach przedpołudniowych na konferencji, której przewodniczył wiceprezes Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Czesław Bobrowski — delegaci zapoznali się z obecną sytuacją ekonomiczną Polski.

W godzinach popołudniowych goście zagraniczni zwiedzili ruiny Warszawy. Obszar, na którym stało kiedyś getto, Stare Miasto, ruiny kościoła Św. Jacka, gdzie dotychczas widnieją szczątki odzieży i nagie kości pomordowanych ofiar wywarły szczególnie silne wrażenie. To też delegaci zdumieli się niepomiernie, gdy — oglądając labirynt zrujnowanych uliczek staromiejskich — natrafili na ślady życia w postaci kilku zamieszkałych izb.

Przewodniczący delegacji p. Kerisel oświadczył m. in.: „Widziałem dużo krajów, przez które przeszła wojna i bardzo wiele miast, które zasłynęły smutną sławą potwornie zrujnowanych. Ale czegoś podobnego do Warszawy — nie widziałem nigdzie. Jest coś przeraźliwie smutnego i głęboko zarazem wzruszającego w kontraście, jaki stanowi to upiornie zniszczone miasto, w porównaniu z niespotykaną żywotnością i zapałem jego mieszkańców, tak usilnie dźwigających Warszawę z gruzów. Ten duch, ożywiający cmentarzysko ruin, daje mi niezachwianą pewność, że Polskę i jej dzielny naród czeka zasłużenie piękna przyszłość".

Wszyscy członkowie delegacji stwierdzają, że Warszawa jest najbardziej zrujnowanym miastem ze wszystkich jakie oglądali w całej niemal Europie.

PRZYLOT DELEGACJI ONZ DO WARSZAWY



Delegacja Podkomisji Komitetu Ekonomicznego O. N. Z. dla odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych wojną — na lotnisku na Okęciu.

# 30.000 lotów bojowych

## Lotnicy radzieccy w walce o wyzwolenie Polski

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

**Moskwa, w sierpniu.**

Dzień 18-go sierpnia jest tradycyjnym świętem lotniczym w ZSRR.

W dniu tym przed dwoma laty w pewnej miejscowości zgromadził się tłum ludności polskiej. Ludzie ci przyszli na sowieckie lotnisko, ażeby złożyć gratulacje słynnemu radzieckiemu lotnikowi — jednemu z oswobodzicieli Polski — Aleksandrowi Pokryszkinowi, który został właśnie po raz trzeci nagrodzony Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego.

Niebo polskie było świadkiem ostatnich zwycięstw tego doskonałego rosyjskiego pilota, a 59-ty niemiecki samolot strącony przez niego spadł do Wisły.

W tych dniach gdy generalissimus Stalin przygotował nieznaną pod względem rozmachu ofenzywę, która miała w rezultacie przynieść Polsce całkowite uwolnienie od niemieckich okupantów — lotnictwo radzieckie było zaopatrzone w doskonały sprzęt lotniczy i posiadało świetne kadry personelu lotniczego.

Z chwilą gdy artyleria rozpoczęła ogień na froncie Wisły — w mglisty styczniowy dzień 1945 roku, powietrze zaroiło się od licznych grup radzieckich samolotów.

Polacy, którzy w owych pamiętnych dniach przebywali w pobliżu Warszawy i Sandomierza, zapewne pamiętają okropną pogodę — szalał wtedy porywisty wiatr, padał deszcz zmieszany ze śniegiem. Ale pomimo niezwykle ciężkich warunków radzieckie samoloty nieustannie startowały z nadwiślańskich lotnisk i leciały za rzekę.

Jeszcze grzmiały działa na froncie, gdy rosyjskie maszyny były widziane nad Krakowem i Łodzią, nad Poznaniem i Bydgoszczą, nad Częstochową i Zagłębiem Dąbrowskim. Lotnicy radzieccy byli zwiastunami niebawem mającego nastąpić uwolnienia Polski z pod okupacji niemieckich faszystów.

W ciągu pierwszych dni zimowej ofensywy zgrupowania niemieckie zgromadzone na ziemiach polskich zostały rozbite na cały szereg luźnych ognisk oporu. Lotnictwo sowieckie dokonało wówczas 30.000 lotów bojowych. Lotnictwo wspierało wojska lądowe, gdzie tylko mogło i było używane masowo podczas wielu trudnych operacyj. Uderzenia radzieckich eskadr były skierowane na wojska hitlerowskie, jak również na lotnictwo niemieckie.

Lotnicy gen. Krasowskiego, wśród których walczył słynny pilot Pokryszkin walczyli przeważnie w południowej Polsce, pomagając oddziałom czołgów w ich śmiałych i dalekich raidach pod Częstochową. Krakowem i na Górnym Śląsku. Pokryszkin był pierwszym sowieckim lotnikiem, który wylądował na polowym lotnisku na zachodnim brzegu Odry.

Bardziej na północ, na osi uderzeniowej Warszawa - Poznań, czynne było lotnictwo gen. Rudzienko, które miało poza sobą drogę od Stalingradu, a niebawem miało dosięgnąć Berlina. Lotnicy gen. Rudzienko po heroicznych walkach o Polskę wzięli udział w historycznych zmaganiach przy zdobywaniu stolicy Niemiec i pierwsi wylądowali na lotnisku wielkiego Berlina. Na północy Polski, na Wybrzeżu, współdziałając z radziecką armią lądową działało lotnictwo marsz. awiacji Wierszynina.

Jak wiadomo, walki powietrzne nad Polską były krwawe i zacięte. W wielu polskich miastach i wsiach można zobaczyć skromne mogiły, w których leżą dzielni radzieccy lotnicy, którzy oddali swe życie za uwolnienie i uratowanie narodu polskiego.

Dzisiejszy oskarżony na procesie w Norymberdze, główny niemiecki przestępca wojenny Goering, ówczesny głównodowodzący niemieckiego lotnictwa, w owe pamiętne dni rzucał wciąż nowe i nowe eskadry na front, lecz w styczniu 1945 roku jego samoloty nie potrafiły zahamować żywiołowej radzieckiej ofensywy i marszu Armii Czerwonej. Bitwy o Polskę trwały w ciągu 2-ch tygodni na ziemi i w powietrzu. W końcu stycznia w rekordowym tempie została zniszczona centralna grupa armii niemieckiej, a wojska radzieckie rozpocząwszy ofensywę na Wiśle, przekroczyły niebawem Odrę prawie na całej jej długości, od źródeł, aż po ujście. Następny etap walk lotnictwa sowieckiego — to bitwy nad stolicą faszystowskich Niemiec — Berlinem.

Minęło już półtora roku od czasu historycznych zmagań o Polskę. Dla całego narodu niemieckiego i dla Polaków bohaterskie wysiłki radzieckich lotników są żywym dowodem przyjaźni łączącej ZSRR i demokratyczną Polskę. W owych dniach przyjaźń ta została ostatecznie ugruntowana i trwa niezmiennie do dziś.

**Mikołaj Denisow — płk.**

# Dr. Alkiewicz uniewinniony

## Nie udowodniono mu współpracy z Niemcami

Sąd Specjalny w Warszawie rozpoczął wczoraj sprawę dr. Alkiewicza byłego prezesa Izby Lekarskiej w Warszawie, powołanego z nominacji niemieckiej, oskarżonego o szkodliwą działalność w czasie swego urzędowania w Izbie Lekarskiej oraz o przetrzymanie w swoim mieszkaniu sekretarki szefa Gestapo warszawskiego Wernera — Chmielewiczowej.

Oskarżony dr. Alkiewicz specjalista - rentgenolog do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jego praca na stanowisku prezesa Izby Lekarskiej była typowym tańcem wśród mieczów. Na swym stanowisku szedł z daleko idącą pomocą młodzieży, która nie ukończyła studiów na medycynie przed rozpoczęciem się wojny polsko - niemieckiej. Rejestrował on ich jako lekarzy i umieszczał w szpitalach, gdzie mieli możność praktyki oraz prywatnego zdawania ostatecznych egzaminów przed lekarzami.

Dr. Alkiewicz został zwolniony w 1943 roku ze swego stanowiska na skutek interwencji u niemieckiego szefa Służby Zdrowia w sprawie jednego z lekarzy wywiezionych na Majdanek. Alkiewicz twierdzi, że początkowo był inwigilowany, a później aresztowany, gdy w Poznaniu znaleziono jego prywatne papiery, świadczące o udziale w powstaniu wielkopolskim oraz o prowadzeniu przez niego szerokiej akcji społecznej.

Co do swego zwolnienia z więzienia dzięki interwencji Chmielewiczowej dr. Alkiewicz przypuszcza, że i tak byłby zwolniony, gdyż nie było poważniejszych podstaw do jego aresztowania, zaznacza przy tym, że w sprawie jego zwolnienia interweniowały również Izby Lekarskie prowincjonalne.

Po powstaniu Alkiewicz osiedlił się w Krakowie, gdzie wobec braku praktyki pozostawał bez środków do życia. Napisał wówczas do szefa Gestapo Wernera kartkę z prośbą o ulokowanie go gdzieś na Zachodzie na posadzie.

Co do zarzutu w sprawie leczenia żony Wernera dr. Alkiewicz twierdzi, że niemieckie rodziny chętnie leczyły się u polskich lekarzy specjalistów. Leczono ich za darmo, w myśl zarządzenia Izby Lekarskiej.

Z Krakowa wyjechał dr. Alkiewicz do Katowic i rozpoczął praktykę lekarską. Zgłosiła się wówczas do niego Chmielewiczowa, prosząc o pomoc. Po parodniowym pobycie w jego mieszkaniu została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa.

Następnie zeznawali świadkowie ze sfer lekarskich powołani przez obronę.

Dr. Różycki prof. Uniwersytetu Poznańskiego wydaje oskarżonemu bardzo dobrą opinię jako Polakowi. Swiadek uważa, że żaden z lekarzy nie mógłby zdziałać tyle dobrego na tym stanowisku, co dr. Alkiewicz. W pierwszym rzędzie jako główną zasługę uważa wydanie świadectw lekarskich studentom, którzy nie ukończyli jeszcze studiów, co uratowało ich przed wywiezieniem na roboty do Rzeszy. Dzięki temu około 400 studentów miało możność dobrnąć do dyplomu.

Swiadek dr. Zaorski inicjator tajnych studiów lekarskich opowiada, że tylko dzięki poparciu sprawy tej przez dr. Alkiewicza mógł prowadzić komplety.

Reszta pozostałych świadków lekarzy zeznawała również bardzo dodatnio o dr. Alkiewiczu.

Następnie zeznaje świadek Kucnenbecker, która twierdzi, że dr. Werner pokazywał jej kartę otrzymaną od dr. Alkiewicza ze słowami: „Widzisz jak mnie Polacy lubią, że do mnie listy piszą". Treści listu nie pamięta.

Swiadek Chmielewiczowa zeznaje, że dzięki jej interwencji dr. Alkiewicz został zwolniony z więzienia. Pracę swoją rozpoczęła w Gestapo jako sekretarka od 1939 roku a gdy w dniu 1 kwietnia 40 roku wyszło zarządzenie, że nie wolno pracować Polakom w Gestapo przyjęła wówczas obywatelstwo niemieckie.

Dalej zeznaje, że po powstaniu została skierowana do Poznania, gdzie została aresztowana przez władze niemieckie. Udało jej się wówczas zbiec z transportu i za fałszywymi papierami na nazwisko Szymańskiej przybyła do Katowic i zgłosiła się do Alkiewiczów prosząc o pomoc. Do pobytu jej w swoim mieszkaniu dr. Alkiewicz odnosił się niechętnie, mimo to jednak dopomógł jej w wyszukaniu posady w Strzelcach pod Katowicami.

Na zakończenie swych zeznań Chmielewiczowa powołuje się na prokuratora G. z Poznania, który podobno wie, że pracowała w Gestapo dla organizacji.

Sąd wydał wyrok uniewinniający dr. Alkiewicza. W motywach zaznaczył, że co do punktu 1-go szkodliwej działalności przewód sądowy nie ustalił. Co do przetrzymywania w swoim mieszkaniu Chmielewiczowej mógł dr. Alkiewicz wiedzieć, że pracuje ona w Gestapo, ale nie był poinformowany, czy przyjęła ona obywatelstwo niemieckie, oraz mógł przypuszczać, że Chmielewiczowa, która bywała w polskich domach znajduje się w kontakcie z organizacjami podziemnymi.

# Polskie wnioski na Ogólno-Światowym Kongresie studentów w Pradze

Przedstawiciele Związku b. więźniów politycznych na ogólno - światowym kongresie studenckim w Pradze, zgłaszają w imieniu delegacji polskiej szereg wniosków, w których m. in. potępiają reżim gen. Franco oraz domagają się demokratyzacji wyższych uczelni, ze specjalnym uwzględnieniem obrony praw do nauki młodzieży krajów kolonialnych, jak również żądają usunięcia profesorów i studentów, splamionych współpracą z faszystowskimi okupantami.

# Nielegalne przedsiębiorstwa gastronomiczne ulegną likwidacji

Wobec upływu terminu wnoszenia podań o koncesje na prowadzenie przedsięborstw przemysłu gastronomicznego, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło podległym władzom, niezwłocznie rozpocząć akcję przymusowego zamykania przedsiębiorstw, które nie wystąpiły do właściwych władz o udzielenie im koncesji.

Jednocześnie rozpoczną odnośne władze akcję kontrolną przedsiębiorstw handlowych, posiadających koncesję na prowadzenie innych rodzajów handlu lub przemysłu, a trudniących się nielegalnie przemysłem gastronomicznym.



# Sprawa Niemiec za kulisami konferencji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-ej)

Obok tego zaś Polska zainteresowana jest w rozwiązaniu międzynarodowego problemu Triestu i udziela tu całkowitego poparcia żądaniom jugosłowiańskim.

**JESZCZE ZA WRZESIEŃ 1939**

Jeżeli chodzi o Rumunię i Węgry, to wystarczyłoby przypomnieć wrzesień 1939 r., by zrozumieć, że musimy uregulować wiele spraw finansowo - gospodarczych.

Przez te dwa kraje przepłynęła w pierwszych miesiącach wojny olbrzymia fala uciekinierów z Polski, przez te dwa kraje przeszła olbrzymia część naszego majątku państwowego. w tych dwóch krajach pozostawiliśmy olbrzymie ilości naszego sprzętu wojskowego. Związane z tym były różne operacje handlowo - bankowe, które zostały następnie powikłane przez stopniowe zamrażanie należności polskich i przez przystąpienie tych państw do wojny po stronie Osi.

W ostatnim etapie doszedł jeszcze wspomniany na wstępie, a notorycznie znany fakt udziału wojsk węgierskich w okupacji i oczywiście w nieuniknionych walkach z oddziałami partyzanckimi.

**O WSPÓLNY JĘZYK POROZUMIENIA**

Sądzę, że wystarczy to pobieżne wyliczenie, by zrozumieć, jak bardzo zainteresowani jesteśmy w opracowaniu traktatów pokojowych z państwami sojuszniczymi III Rzeszy.

Na zakończenie wspomnieć należy jeszcze, że, jakkolwiek konferencja paryska w początkowym etapie sprawą Niemiec się nie zajmuje, to przecież dla wszystkich jej uczestników jest oczywistym, że etap ten jest tylko początkowym. Doświadczenia ostatnich lat wykazują niezbicie, że konflikty międzynarodowe przeradzają się w wojnę o zasięgu światowym dopiero w chwili, gdy działać zaczyna potężna maszyna militarna Niemiec. W ostatnim pięćdziesięcioleciu wiele było sporów i zatargów, a przecież w ostatecznym rezultacie Niemcy rozpętali obie wojny.

Dlatego też cień Niemiec spoczywa na konferencji pokojowej. Konferencja paryska jest tylko fragmentem konferencji pokojowej. Jej zakończeniem będzie traktat pokojowy z Japonią i z Niemcami. Ale właśnie dlatego, że konferencja paryska jest pierwsza — jest zarazem niesłychanie ważna. Dla żadnego z uczestników nie ulega wątpliwości, że stanowić ona będzie pod wieloma względami precedens i wzór dla przyszłych rokowań.

Zapewne dlatego też spory proceduralne przybierały tak gwałtowne formy, gdyż uświadamiano sobie iż według teraz ustalonych zasad rozstrzygać się będzie także i kwestię niemiecką.

W tym świetle stwierdzić można, że najistotniejszym momentem konferencji paryskiej będą nie takie czy inne szczegóły traktatów pokojowych, ale znalezienie wspólnego języka w tym wielojęzycznym zgromadzeniu, ustalenie platformy porozumienia, na której rozstrzygną się potym najważniejsze decyzje pokoju z Japonią i Niemcami.

**Karol Małcużyński**

# Polski świat pracy pomaga Hiszpanii republikańskiej

W ostatnim czasie Zarząd Główny Zw. Zawodowego Pracow. Państwowych przekazał na rzecz pomocy hiszpańskim związkom zawodowym kwotę 5.000 zł oraz wydał polecenie do swych okręgów i kół zorganizowania dalszych zbiórek.

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Metalowców w Katowicach, uchwalono przekazać na rzecz pomocy Hiszpanii sumę 25.000 zł oraz postanowiono przeprowadzić akcję zbiórkową wśród członków Związku.

# Fabryki Ziem Odzyskanych muszą pracować

Celem zapoznania się z możliwościami dalszego uruchomienia przemysłu na terenie woj. szczecińskiego i olsztyńskiego przybędzie do Szczecina 17, a do Olsztyna 29 sierpnia Międzyministerialna Komisja do Spraw Uruchomienia Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

Konferencja ma na celu zebranie przez Komisję konkretnego materiału, dotyczącego przedsiębiorstw przewidzianych do uruchomienia. Komisja uda się również w teren celem przeprowadzenia inspekcji wytypowanych przedsiębiorstw.

# LITERATURA i SZTUKA

Antoni Słonimski

## H. G. WELLS

**W związku ze zgonem znakomitego pisarza angielskiego zamieszczamy artykuł Antoniego Słonimskiego który ukazał się przed kilkoma miesiącami w londyńskiej „Nowej Polsce".**

H. G. Wells, syn zawodowego gracza cricketowego i panny służącej, niedożywiony, wątły młodzieniec drukujący swe pierwsze fantastyczne opowiadania w podrzędnych miesięcznikach angielskich szybko stał się ulubionym pisarzem młodzieży końca dziewiętnastego i początku dwudziestego wieku.

Czasy te kształtujące się w pełnym, pogodnym blasku teorii ewolucji i wiary w postęp musiały znaleźć swego apostoła. Książki Wellsa rozpalały w młodych ludziach tego pokolenia zapał i żarliwą namiętność wiedzy. Jeśli młody chłopiec stronił od cricketa i dziewcząt i z książką przy lampie naftowej przesiadywał długie wieczory, można było to prawie na pewno przypisać wpływowi Wellsa. Ojciec jego uczył chłopców gry w cricketa, on uczył ich od cricketa stronić.

Za jego to sprawą roztargnieni młodzieńcy w słomkowych kapeluszach, przechadzający się letnim wieczorem po plażach Brighton podnosili śmiałe oczu ku niebu, marząc o pokonaniu wrogich sił natury i podróżach międzyplanetarnych. Książki Welssa ośmielały myśl, odrywały od teraźniejszości i wskazywały ekspansję śmielszą od brytyjskiej ekspansji kolonialnej. Żagle okrętów przepływających w oddali nie pociągały już wyobraźni zarażonej śmiałymi obrazami samolotu i rakiety.

Jeden z założycieli Fabian Society, wielki pisarz socjalistyczny kształtował również społeczny pogląd na świat swego pokolenia. Jednocześnie już od początków swej kariery literackiej, uwielbiany przez młodzież zyskiwał sobie coraz większe uznanie u miłośników tradycjonalistycznej prozy angielskiej i u krytyków literackich. Tę pozycję niejako oficjalną zdobyły mu powieści psychologiczne pisane z humorem i wnikliwością obserwacji. „Mr. Polly" stał się postacią, którą życie przyjęło na równi z bohaterami Dickensa. „Kips" stał się jedną z klasycznych już dziś powieści obyczajowych.

Dopiero jednak okres ostatniego ćwierćwiecza przynosi nam obraz prawdziwego Wellsa, filozofa i nauczyciela, zjadliwego satyryka i tragicznego apostoła. Wśród kilkudziesięciu książek wydanych w tym okresie, trudno wyliczyć jakieś dzieło specjalnie ważniejsze od innych. Jak u Woltera promieniuje raczej całokształt pisarstwa niż jakieś jedno osiągnięcie wyjątkowe.

Przepowiednie Wellsa i jego zdolność czytania przyszłości budzi zdumienie. Jest to pisarz o wyobraźni absolutnej ale obrazy przyszłości w jego książkach nie mają nic w sobie z elementów zgadywania. Wyobraźnia Wellsa poparta jest ogromną, encyklopedyczną wiedzą przyrodniczą i historyczną. Jeszcze w wieku dziewiętnastym pisze Wells o konkurencji, która nastąpić musi między kolejami żelaznymi, autobusami, a wreszcie między samolotami i rakietami. Przed pierwszą wojną światową w 1913 roku pisze w powieści „World set free" o bombach atomowych, a warto przy tym zaznaczyć, że bomba, którą Wells opisuje wybuchnąć ma w roku 1955 i jest bombą uranową. Przewiduje Wells jeszcze przed pierwszą wojną światową skutki moralne użycia energii atomowej i próby organizowania komitetów międzynarodowych dla ocalenia ludzkości.

I tu zachodzi fakt osobliwy. Gdy przepowiednie jego okazują się bezbłędne, gdy życie potwierdza i realizuje jego wizje, prasa i kierowana przez prasę opinia traktuje go niechętnie, często wręcz wrogo. Rośnie w cenie jako autor „Mr. Polly" czy „Kipsa", krytyka nie szczędzi pochwał co do tego gatunku jego prozy i milczeniem pomija jego kłopotliwe wizjonerstwo. Bo wizjonerstwo Wellsa nie jest bierne, nie jest on podobny do katastrofistów mówiących o nieuniknionym końcu świata lub zagładzie cywilizacji ani też nie jest autorem wróżebnym, dającym pogodne i niekłopotliwe wizje przyszłości. Wizja jego narzuca konsekwencje, zmusza nie tylko do uznania jego przesłanek rozumowych ale wymaga działania.

Jeśli nauka Chrystusa była zbyt wielkim ciężarem i konsekwentne przyjęcie zasady miłości bliźniego i wyrzeczenia się dóbr ziemskich wymagało heroizmu ducha — podobnie prorok z Kent zbyt wiele wymaga od ludzi. Wymaga czegoś więcej niż uczucia— żąda myślenia i działania z myślą zgodnego. Jak encyklopedyści francuscy przygotowali drogę Wielkiej Rewolucji — toruje on drogę epoce cywilizacji technicznej. Nie tylko przewiduje drogi, którymi ta cywilizacja kroczyć będzie ale widzi niebezpieczeństwa i nawołuje do działania. Stawia drugiej wojnie światowej cele, tworzy z lordem Sankeyem „Deklarację Praw Człowieka", bije w nacjonalizmy i okazuje nieodpartą konieczność unifikacji świata. A jednak głos jego mija niemal bez echa. Sekret tego niepowodzenia jest łatwy do odgadnięcia. Nauka jego nie jest wymierzona przeciw nikomu, nie ma w niej podniecającej witaminy nienawiści.

Wells żąda ogromnych wysiłków konstruktywnych nie dając w zamian doraźnej satysfakcji wyżycia się ludzkiemu libido. Nie trafia do uczuć, nie stara się porwać żadną demagogią. Nie opiera się na żadnej zorganizowanej grupie działającej, zwalcza kościół atakuje marksizm. Uznaje piękno nauki Chrystusa, ocenia w pełni historyczną rolę marksizmu ale nie czyni z tych dwu doktryn uniwersalnych przedmiotu kultu. Międzynarodowość jego zadrażnia uczucia nacjonalistyczne. Nie chce być leaderem, bo ludzie dorośli nie potrzebują leaderów. Wielcy tego świata wiodą z nim dyskusje. Mówi z Leninem i Rooseveltem. Einsteina i Freuda zalicza do grona swych przyjaciół. Jest oschły i nietolerancyjny dla błędów i głupoty. Cytują go podręczniki przyrodnicze i książki logików. Publicyści pism brukowych cytują go współironicznie. A przecież choć powoli i opornie termin „wellsizm" przenika do słownictwa codziennego.

H. G. Wells kończy w roku bieżącym lat osiemdziesiąt. Danym mu było dożyć końca wojny i początku ery atomowej. Danym mu było oglądać własnymi oczami świat, który przewidział, którego się lękał, przed którym przestrzegał. Świat maszyn potężnych i słabych ludzi, świat najgłębszych myśli ludzkich i najgłębszego pohańbienia istoty ludzkiej; świat który był zdolny produkować wszelkie dobra w ilościach nieograniczonych i świat, który pozwalał ginąć z głodu milionom. Świat rozjaśniony nieznanym dotąd blaskiem rozbitego atomu i zasłonięty dymami pieców, w których palono całe narody.

Jeżeli człowiek zdoła opanować groźne siły natury, które rozpętał własną swą wolą, jeśli ludzkość przystosuje się do nowych warunków życia wytworzonych przez rozwój cywilizacji technicznej i siłę niepomierną obróci na dobro — pamięć Wellsa przetrwa długie wieki. Z mroku naszych czasów przyszłe pokolenia wyniosą postać proroka z Kent na cokoły pomników. Z podziwem wspominać będą tego samotnego człowieka torującego drogę wielkim przemianom. Podziwiać będą jego wyobraźnię bezbłędną, jego miłość do gatunku ludzkiego, jego wiarę w człowieka i nadzieję urągającą straszliwym i wielkim czasom, przed którymi szedł.





## Jaracz nie żyje
### ale teatr jego musi być odbudowany

Kiedy wypełniająca salę, młodzieńcza, uboga publiczność, prowincjonalnego teatrzyku, przerywała mu rolę burzą zachwyconych oklasków, kiedy reakcja sali rozrywała ramy przedstawienia, kiedy wreszcie po końcu „spektaklu" przed wszystkimi gratulantami podszedł do artysty ze łzami w oczach i uścisnął mu rękę robociarz — maszynista czy krawiec teatralny, wtedy Stefan Jaracz był szczęśliwy.



*Pomnik Jaracza w Olsztynie*

Kiedy na występach w Łodzi, na pierwsze przedstawienie „Szkoły żon" przyszła wystrojona, syta publiczność fabrykantów, bankierów, aferzystów i handlarzy, kiedy nie było gorących reakcji a tylko przy końcu każdego aktu sala biła konwencjonalne, choć mocne, — bo to przecież Jaracz — brawa, — wtedy Wielki Artysta był zły i ponury, opryskliwy i siedział do rana nad kuflem piwa. A kasa w Łodzi była kilkanaście razy większa niż tam, na prowincji.

Jaracz nie znosił konwencjonalizmu, blagi, zakłamań, szablonu, — sam idąc do ludzi zawsze: w życiu i na scenie — ze szczerością, z prostotą, z pasją głosiciela prawdy, z gorącym — współczującym sercem

Nie dziw, że walcząc szereg lat ze stosunkami teatralnymi stolicy, z podejściem do sztuki, które w ostatnich przedwojennych latach znalazło tak jaskrawy wyraz w biurokratycznym skostnieniu teatrów w ramach osławionego T. K. K. T., — tam... w powiślańskim teatrze kolejarskim w „Ateneum" czuł się sobą, wśród swoich.

Umiłował też oddane mu do dyspozycji „Ateneum" z jego prostą salą, z błędami jej konstrukcji, z nieporadną szczupłą sceną — ale zato z gorącą atmosferą widowni z tą publicznością o którą walczył, którą ponad wszystko cenił.

Widownią ludzi pracy, widownią nowych widzów, ale bezpośrednich, szczerych i płacących artyście bogactwem swych z serca płynących odczuwań, — ów lud Warszawy przyjął go za swego. Jaracz, syn polskiego chłopa wyszedł naprzeciw — jak to się dziś mówi — nowej widowni i stał się jej ukochanym artystą.

Teatr Związku Zawodowego Kolejarzy „Ateneum" — to nie był teatr dla snobów. Arcyludzki talent wielkiego artysty zrobił z tego teatru arenę do swej walki o prawdę w sztuce, do walki poprzez sztukę... o człowieka.

*

Dziś zabrakło Jaracza. Umarł na robociarską chorobę — na gruźlicę. Zabrakło i „Ateneum". Podzieliło los Powiśla — spłonęło.

Nie zabrakło przecież „jaraczowej" widowni.

Wśród gruzów „Ateneum" krzątają się już ludzie. Mierzą, porządkują, zabezpieczają. To polscy kolejarze, to Z. Z. K., z którymi żył i pracował Stefan Jaracz, postanowili przywrócić Warszawie ich teatr. Ich i Jaracza „Ateneum".

Nie o biurach i salach dla swego związku pomyśleli, nie o swej reprezentacyjnej siedzibie organizacyjnej. Jako do pierwszej swej pracy odbudowawczej — zabrali się do wzniesienia „Ateneum" — chcą je mieć z powrotem. — Rozmawiają z architektami, chodzą koło tego swego gmachu, kalkulują. Chcą mieć swoje „Ateneum" jeszcze piękniejsze, lepiej rozplanowane, większe.

Za rok Warszawa ma odzyskać swą pierwszą ze zburzonych sal teatralnych. Wznoszą je ci, którzy dali teatr Stefanowi Jaraczowi.

**Wacław Wagner**

Lucjan Szenwald

## List do Juliana Tuwima
### w Ameryce

W związku z przypadającą dnia 22 sierpnia b. r. drugą rocznicą śmierci poety — żołnierza Lucjana Szenwalda, nakładem Spółdz. Wyd. „Książka" ukażą się w najbliższych dniach jego „Utwory poetyckie".

Z książki tej przedrukowujemy następujący wiersz:

**Z nadobłocznego szczytu Statui Wolności,**
**Poprzez pian atlantyckich wieczyste przelewy,**
**Czy widzisz nas, Julianie Tuwimie? Te młode**
**Twarze, zarumienione odblaskiem sztandarów,**
**Błyszczące oczy, pyszne hełmy, orle znaki,**
**Plutony jak zagony, dojrzałe i złote,**
**Najeżone gęstymi kłosami bagnetów?**
**Czy słyszysz nas: gdy w kroku stokrotnym na zachód**
**Przesadzamy okopów krwawe rubikony,**
**Gdy piersią rozgrzewamy zmarznięte motory,**
**Ciągniemy działa, rozwijamy wieńce drutu,**
**Gdy na przód wyrzucamy dzwoniące centrale,**
**I gdy artyleryjskich przednia straż wybuchów**
**Sunie przed naszą linią szybciej od rozkazu?**

**Poeto, gdybyś Ty tu był, gdybyś o świcie**
**Poczuł ten pierwszy zapach polskiego powietrza**
**Na niespokojnych wiatru zachodniego falach,**
**Ogarnął tę już prawie ojczystą przyrodę,**
**Dotknął tej ziemi, która oddycha, jak swoja,**
**Poeto, serce by Ci wyskoczyło z piersi**
**W ostatnim, jednym, strasznym porywie na zachód!**

**Już się za horyzontem, w zgęszczonej czerwieni,**
**Zaląg1 ten dzień, co ujrzy, w blasku krwi i chwały,**
**Do dna pękniętą czarną powłokę niewoli,**
**Spływającą z powierzchni kraju jak lodowiec,**
**I odsłonią się oku poszczerbione szczyty,**
**Szramami rzek pocięte równiny bolesne,**
**Brodawki pogorzelisk i tkanka stargana**
**Ludzkich mięśni i nerwów, i uczuć i myśli.**

**Nad ziemią spopieloną, załamując dłonie**
**Stoi naród - rozbitek, naród - pogorzelec.**
**I jakiś może wtedy szalbierz cudzoziemski,**
**Lub na rodzimej glebie wylęgła jaszczurka,**
**Tyle widząca światła, co swego ogona,**
**Włócząca na swym grzbiecie zdrad więcej niż linień,**
**Wyjdzie z mchu, i wyiskrzy ślepia, i oświadczy,**
**Językiem rozdwojonym zakrzywoprzysięgnie,**
**Że ten pasterz miliona łez, Łazarz narodów,**
**Że on nigdy bezwładnej nie podniesie ręki,**
**Aby geograficzną plamę, podpisaną**
**„Pustynia Polska" — znowu pięknymi zaludnić**
**Nazwami, i posłuszną marzeniu przyrodą.**

**Jest siła niespokojna w ludach tej planety,**
**Jest niespożycie młoda siła w polskim ludzie,**
**Wiecznie dopełniająca się z podziemnych głębin,**
**Wiecznie odnawiająca się liśćmi zieleni,**
**Siła, którą przytłumić można, zdławić, stłamsić,**
**Wbić w miazgę, storturować — nigdy unicestwić!**
**Zagoń ją w katorżniczy loch — ona się wydrze**
**Na słońce! Wtłocz w krateru mrok — ona wybuchnie!**
**Smagaj ją, ćwiartuj, wieszaj, pal wrącem żelazem —**
**Ona zęby na ręce katowskiej zaciśnie,**
**Usłyszysz — poprzez bólu jęk — przekleństwo buntu,**
**I kroki samotnego więźnia w pojedynce,**
**To tytaniczne kroki Dnia Sądu i Gniewu.**
**I jeśli z wszystkich nieszczęść narodowej klęski,**
**Jeśli z wszystkich niewoli chorób trędowatych,**
**Najgorszą, najsmutniejszą jest stęchlizna serca,**
**Zwapnienie uczuć, uwiąd żywej kariatydy,**
**Podtrzymującej dumę i godność człowieka,**
**Podtrzymującej dumę i godność narodu —**
**To nic — to w ogniu walki, w nagłym rozprężeniu**
**W rozmachu i rozbłysku, w gwałtownym tętencie**
**Przebudowy, w oddechu płomiennym działania,**
**Przepali się ohydna śniedź, ogień oczyści**
**Rozmiękłe skręty duszy, prześwietli źrenice,**
**Nada liniom nabrzmiałych ust szlachetną twardość,**
**I w charakterach, od rdzy zmętniałych, rozjarzy**
**Blask niewidzianej mocy, że odtąd podźwigną**
**Nie takie prace, i nie takim podołają**
**Zadaniom.**
**Wstanie Polska, niby dzień niedzielny,**
**Cała w baziach i dzwonach, w gołębianym gwarze**
**W alejach i strumieniach, w kłosach i proporcach,**
**W karuzelach, w furkocie podrzucanych czapek,**
**W śmiejących się do dzieci fontannach ogrodów,**
**Podczas kiedy żywiczne dookoła zręby,**
**Stosy rumianych cegieł wśród świeżej zieleni**
**Świadczą o dobrej pracy zeszłego tygodnia,**
**Sławią ten, który przyjdzie, pracowity tydzień.**

**O Julianie Tuwimie! Przez błękitne sążnie**
**Lądów i oceanów widzę Twoją głowę**
**Nieruchomą na tle wyprężonych pięter,**
**Usta Twe, zmawiające twardy psalm tęsknoty,**
**Siwiznę, od morskiego zjeżoną podmuchu.**
**Oczy tak wytężone w dal, że mógłbyś ujrzeć**
**Ze statui Wolności — Kolumnę Zygmunta.**

**Powtarzam z Tobą: spełnij się modlitwa Twoja,**
**Bądź wizja Twoja, stań się ciałem Twoje słowo**
**Na ziemi i na modrym bałtyckim pobrzeżu.**
**W walce o nowe kształty życia na planecie**
**Przelej się krwi nie więcej, niż w plemionach, kiedy**
**Dwie strugi się zmieszają w obrzędzie braterstwa.**
**Walko, bądź mniej straszliwa, a płodniejsza w dzieła,**
**Polatuj Pieśni ponad polem ludzkiej sławy.**

**Poeto! W przeddzień zdarzeń, co ziemię odmienią,**
**U wejścia do cieśniny, za którą już szumi**
**Ocean szczęścia — kiedy jeszcze pozostało**
**Wyminąć kilka skrytych raf, nieznanych mapom,**
**Poeto: przysięgnijmy — Ty mnie — i ja Tobie -**
**Że nigdy nasze pióra nie oschną z tej rosy**
**Życiodajnej, którą je skropił wiatr wolności,**
**Że nigdy żadna złota wędka z nas nie wyrwie**
**Słowa innego, niźli dźwięczne stalą prawdy,**
**Innego, niż zrobione sercem w służbie ludu,**
**Innego, niż natchnione wiarą i odwagą...**
**Tak nam dopomóż, Muzo, królowo stworzenia!**

(Front, grudzień 1943 r.)

## „To bardzo ładnie, że Ameryka chce nam pomóc"

# 100.000 listów od polskich dzieci

## zabiera ze sobą za ocean Wanda Płoska

Przed dwoma przeszło miesiącami cała prasa podała wiadomość o Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom (Commission for Children Relief), którego przewodnicząca ob. Wanda Płoska przybyła do Warszawy.

Instytucja, którą reprezentuje ob. Płoska posiada specyficzny charakter, a pomoc przez nią organizowana dla dzieci na całym świecie, które ucierpiały wskutek wojny, jest pomocą w formie pseudo - adaptacji dzieci przez amerykańskich chrzestnych rodziców.

Dzieci i młodzież zgłaszane indywidualnie lub zbiorowo przez zakłady opiekuńcze lub szkoły posiadać będą w Ameryce swych opiekunów w postaci rodzin, czy poszczególnych osób, które co jakiś czas przysyłać im będą paczki żywnościowe i odzieżowe.

Według słów przewodniczącej Komitetu „przedmiotem akcji nie może być żadna bezimienna grupa, lecz małe żywe istoty, z których każda ma swoje imię. Dlatego też Komitet pragnie zetknąć się z dziećmi możliwie bezpośrednio".

Dlatego też do nawiązania ścisłego kontaktu z przyszłymi opiekunami konieczne są kwestionariusze, listy od dzieci i ich fotografie. Dzieci polskie mają w tym względzie wielką konkurencję, Komitet bowiem organizuje pomoc dla szeregu krajów świata.

Charakter pomocy w ten sposób pojmowanej oszczędzi dziecku przyjmowania czegoś w rodzaju jałmużny, oszczędzi mu również zwracania się z prośbą o tę jałmużnę do amerykańskich protektorów.

Jednakże chodzi o to, aby dziecko czy też rodzice w jego imieniu, umiało zainteresować społeczeństwo, a w szczególności jakiegoś pojedyńczego Amerykanina czy też Amerykankę swoją małą osobą, aby w listach podało jaknajwięcej szczegółów o sobie, swych wojennych przeżyciach i powojennego życia, aby drogą przesłania tego listu i fotografii zyskało jaknajwiększą sympatię, no i co zatym idzie, pomoc.

Przewodnicząca „Commission for Children's Relief opuszcza w tych dniach Polskę udając się do Ameryki. Zabiera ze sobą 100.000 kwestionariuszy od dzieci i młodzieży, aby rozdać je w Stanach Zjednoczonych przyszłym przybranym rodzicom.

Niestety, choć kwestionariuszy jest sporo, tylko nie wielka ich liczba, a mianowicie tylko kilka tysięcy, odpowiada założeniom akcji. Tylko kilka tysięcy zawiera obok zwykłych, suchych danych o dziecku listy, których rola jest tu znacznie ważniejsza.

Tylko kilka tysięcy kwestionariuszy różni się od zwykłych podań, domagających się pomocy w postaci odzieży, jedzenia, a nawet gotówki. Również zewnętrzna forma listów i kwestionariuszy pozostawia wiele do życzenia.

Listy powinny opisywać położenie dziecka i jego potrzeby, lecz nie mogą być żądaniem pomocy.

Wśród listów są bezpośrednie opisy, szczere dziecięce zwierzenia, które napewno potrafią zainteresować i wzruszyć amerykańskich opiekunów. Oto fragmenty takiego listu małej Basi:

„Droga nieznana mamo chrzestna!

Mam lat dziewięć, mieszkam z mamusią i nazywam się Basia. Jestem mała szczupła, mam zielone oczy i krótkie włosy, piegi..." „...Mieszkamy w małym mieście w górach. Mamusia jest bibliotekarką, a tatuś poszedł na wojnę i jeszcze nie wrócił, ale ciągle na niego czekamy..." „...Chodzę do szkoły, uczę się dość dobrze. Najbardziej lubię rysunki i przyrodę, a najmniej rachunki. W południe wracam do domu i pomagam mamusi gotować. Potem uczę się i podlewam kwiaty. Bardzo kocham mamusię, ona jest taka biedna i zawsze zmęczona... Co było na początku wojny nie pamiętam, ale mama opowiadała mi, że wysiedlono nas z Poznania w grudniu. Niemcy zamknęli nas w wagonie dla zwierząt, było bardzo zimno i nie mieliśmy po paru dniach co jeść. Jechaliśmy dwa tygodnie... Dużo starych ludzi i dzieci umarło. Ale ja żyłam i ciągle płakałam... Po wojnie nie wróciłyśmy do Poznania. bo tam całą rodzinę naszą Niemcy wystrzelali albo wywieźli..." „...Mamusia siedzi bardzo długo po nocach i szyje, bo ja rosnę, ale mam anemię i jestem często zmęczona..." „...To bardzo ładnie, że Ameryka chce nam pomóc, dlatego, że przez tyle lat było nam źle. Jak dorosnę będę też pomagać ludziom..."

Taki list nie może pozostać bez echa. Z tego listu przemawia żywe dziecko...

Pomoc przewidywana przez ob. Płoską nadejść ma na zimę. Kwestionariusze, które będzie się w dalszym ciągu posyłać jeszcze przez jakiś czas do Ameryki muszą być zaopatrzone w listy i fotografie bo od ich treści i formy zależy w znacznym stopniu nadejście pomocy. Dziś jeszcze, jak oświadczyła nam ob. Płoska, można uzupełnić doręczone już kwestionariusze listami i fotografiami.

Pożądane by było, aby instytucje czy też szkoły pouczyły dzieci, w jakim duchu i w jakiej formie napisane mają być listy. Nie marnujmy okazji.

Dzieci nie uczęszczające do szkół nie korzystające z opieki instytucji w rodzaju RTPD, Caritas itp. otrzymać mogą kwestionariusze i odpowiednie instrukcje w ośrodkach Opieki Społecznej.

# Polski Krzyż Zasługi

## na piersi młodych Jugosłowian

(R) Wczoraj w południe na Placu Starynkiewicza odbyła się uroczystość zakończenia pracy przez jugosłowiańską brygadę młodzieżową, która wzięła udział w odbudowie Warszawy.

Do ustawionych w dwuszeregu Jugosłowian i zgromadzonej tłumnie publiczności przemówił wice-prezydent stolicy, prof. E. Strzelecki, dziękując w imieniu władz miejskich i ludności Warszawy za oddaną naszej stolicy pracę. W imieniu towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej przemawiał tow. Henryk Ładosz, podkreślając słowiańskie braterstwo łączące Polskę i Jugosławię, które wzmocnione zostało przez braterstwo walki przeciw niemieckiemu najeźdźcy i braterstwo pracy.

Po przemówieniu przedstawiciela ZWM wice-prez. Strzelecki dokonał odsłonięcia pamiątkowego kamienia wzniesionego na placu Starynkiewicza i udekorowanego barwami Jugosławii. Na kamieniu wyryty został napis: „W odbudowie Warszawy wzięło udział 107 młodych obywateli bratniej Jugosławii. Dla upamiętnienia ich pracy wzniesiony został ten kamień dnia 17 sierpnia..."

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej ob. Grubecki, udekorował Krzyżem Zasługi 46 młodych Jugosłowianek i Jugosłowian. Wszyscy członkowie Brygady otrzymali dyplomy pamiątkowe od Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Na zakończenie w imieniu młodzieży jugosłowiańskiej przemówił kierownik brygady, wyrażając radość jaką odczuwają wszyscy jego towarzysze na myśl, że mogli choć w pewnym stopniu przyczynić się do odbudowania Warszawy bestialsko zniszczonej przez hitlerowskich barbarzyńców. Okrzykami na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej i braterstwa narodów słowiańskich oraz marszałka Tito i prezydenta Bieruta zakończono uroczystość.

## Zakończenie Zjazdu

# Pracowników Instytucji Społecznych

W sobotę zakończył swe obrady dwudniowy I ogólno - polski zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych.

Po dokończeniu dyskusji z dnia poprzedniego — plenum przyjęło sprawozdanie komisji mandatowej oraz szereg wniosków do Zarządu Głównego, z których należy wymienić wnioski o uzyskanie dodatków rodzinnych dla pracowników instytucji społecznych, usprawnienie działalności gminnych komitetów opieki społecznej, opracowanie wspólnej umowy zbiorowej dla pracowników instytucji społecznych oraz wydanie jednodniówki, obrazującej przebieg obrad zjazdu.

Po przyjęciu statutu związku odbyły się wybory Zarządu.

# Młodociani przestępcy

## rabowali na cudze konto

Plagą powiatu łowickiego była zorganizowana banda, która przez dłuższy czas grasowała na tym terenie, rabując i szantażując okolicznych wieśniaków. Banda składała się z 3-ch synów zamożnych rolników, a mianowicie Michała Bartczaka, Antoniego Florczaka i Zdzisława Zaremby.

Ubrani w mundury wojska polskiego przychodzili w nocy do upatrzonych gospodarzy, podając się za „chłopców z lasu". Pod pozorem odwiezienia rzekomo rannego kolegi chcieli zabrać u Franciszka Wojcieszka, mieszkańca wsi Dolasków. konia, a w rezultacie wyszantażowali 1.500 złotych, u innego natomiast gospodarza, Antoniego Siedleckiego, podawali się za urzędników Bezpieczeństwa i pod groźbą rozstrzelania mu jedynego syna Wacława, zainkasowali 2.000 zł. Gdy przybyli 21-go marca b. r. do zagrody Marianny Gostyńskiej, aby zabrać konia, dzielna niewiasta wszczęła alarm i w rezultacie ludność wsi rzuciła się w pościg za bandytami. Udział w pościgu wzięła również zaalarmowana milicja, która Bartczaka, Zarembę i Florczaka aresztowała.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym zacna trójka przyznała się do winy. Sąd skazał Bartczaka na 4 lata więzienia, Florczaka na 3 lata więzienia, a Zdzisława Zarembę, który w tej bandzie pełnił funkcję „czujki" skazano na rok więzienia. (cz).

# Departament Inspekcji

## Ministerstwa Przemysłu

Prezydium KRN z dniem 1 b. m. powołało do życia Departament Inspekcji Min. Przemysłu.

Departamentowi przysługuje prawo sprawdzania całej działalności centralnych zarządów zjednoczeń i wszelkich urzędów i instytucyj podległych Ministerstwu Przemysłu. Ma on także prawo kontroli przedsiębiorstw prywatnych, w których Min. Przemysłu posiada udziały finansowe.

Przy centralach przemysłowych i zjednoczeniach będą ustanowieni inspektorzy do przeprowadzenia stałej kontroli.

# Cena zbóż

## najniższa w Poznaniu

W dniu 16 b. m. „Społem" przy słabym zainteresowaniu i małej podaży, płaciło za żyto za 100 kg. od 850 zł. w Poznaniu i Bydgoszczy do 1000 zł. w Warszawie. Pszenica najtańsza była w Poznaniu bo 1.500 zł. za 100 kg. oraz w Warszawie 1.200—1400 zł. za 100 kg. Najlepiej płaciły za pszenicę Katowice bo 2.000 zł. Jęczmień kosztował w Bydgoszczy i Poznaniu po 900 zł., pozatem w Katowicach, Lublinie, Łodzi i Warszawie po 1.000 zł. za 100 kg. Owies w Warszawie, Katowicach i Poznaniu płacono po 800 zł., w Bydgoszczy po 850 zł., a w Lublinie i Łodzi po 900 zł. za 100 kg.

—o—

# Ładnie, przyjemnie i... tanio!

## Pierwszy państwowy sklep w Warszawie

Wczoraj, przy ul. Marszałkowskiej 81 nastąpiło otwarcie sklepu spożywczo-kolonialnego Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego. Sklep ten będzie się zajmował sprzedażą wyłącznie detaliczną przetworów wszystkich zjednoczeń przemysłowych wchodzących w skład Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Zadanie, jakie ten sklep ma spełnić polega — według słów dyr. zaopatrzenia i zbytu ob. Kozłowskiego — na aktywnym kształtowaniu rynku i dotarciu do konsumenta z pominięciem kosztownego w każdym wypadku pośrednika. Sklep ten jest pierwszym eksperymentem w tej dziedzinie.

Oglądając apetyczną różnorodność puszek przetworów mięsnych, bogatą rozmaitość wyrobów przemysłu, namiastek kawowych oraz próbując pierwszorzędnych win (nie każdy wie, że mamy np. szampan krajowy) i wspaniałych wytworów państwowego przemysłu cukrowniczego — nie ma się żadnych wątpliwości co do tego, że sklep ten spełni jeszcze jedną ważną rolę: zapozna konsumenta z dorobkiem państwa w dziedzinie produkcji artykułów spożywczych.

Próbką powodzenia, jakim sklep będzie się cieszył przede wszystkim dlatego, że jest w nim o 15 procent taniej, niż gdzie indziej — jest fakt, że ruch zaczął się w nim jeszcze w czasie ceremonii otwarcia, tak, że trzeba było uzupełniać poważne braki na półkach.

Pierwszą klientkę, ob. Irenę Molentę, obsłużył, obecny na uroczystości otwarcia, wicemin. tow. Sokołowski. Klientka ta wpisując się do książki pamiątkowej sklepu, wyraziła życzenia wszystkich w słowach: „życzę powodzenia" (ap).

# Pracownicy Zarządu Miejskiego

## będą korzystać z funduszu aprowizacyjnego

W najbliższych dniach spodziewane jest rozporządzenie Min. Aprowizacji i Handlu, na którego podstawie wszyscy pracownicy Zarządu Miejskiego w Warszawie będą mogli dla wyrównania niskiego uposażenia korzystać z Funduszu Aprowizacyjnego. Uzupełnią oni w ten sposób braki w zaopatrzeniu kartkowym zakupami z wolnego rynku.

Jak wiadomo z Funduszu Aprowizacyjnego mogą korzystać tylko instytucje, których pracownicy, zrzeszeni w Zw. Zaw., podpisali umowę zbiorową. (ap)

# Do walki z alkoholizmem!

## Nowe przepisy prawne i mobilizacja sił społecznych

W Dzienniku Ustaw został ogłoszony dekret „o zmianie prawa o wykroczeniach". Dekret ten wprowadził jako novum karę aresztu i grzywny dla tych, którzy publicznie dopuszczają się nieobyczajnego wybryku lub używają słów nieprzyzwoitych.

Przepis ten godzi przede wszystkim w pijaków, którym dotychczas uchodziły bezkarnie wybryki, popełniane w stanie zamroczenia alkoholem, m. in. publiczne używanie słów brudnych i bezwstydnych, często w obecności kobiet i dzieci.

Dalszym etapem na drodze walki z alkoholizmem jest uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu o utworzeniu przy Prezesie Rady Ministrów Państwowej Rady do walki z alkoholizmem i narkomanią. Projekt ten będzie jeszcze rozważany przez Prezydium KRN.

Przez uchwalenie projektu dekretu Rząd dał wyraz swemu stosunkowi do walki z zagadnieniem najgroźniejszej choroby społecznej — alkoholizmem.

Rada byłaby organem opiniodawczym i doradczym Rządu w sprawach, dotyczących walki z alkoholizmem i narkomanią w skali ogólnopaństwowej.

Do jej zakresu działania należałoby również koordynowanie działalności władz, w dziedzinie walki z alkoholizmem i narkomanią z działalnością organizacji społecznych, które dotychczas wyłącznie ponosiły ciężar tej walki.

Rada składałaby się z przewodniczącego i jego zastępcy, których powołuje Prezes Rady Ministrów, ministrów: Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty, Bezpieczeństwa, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Informacji i Propagandy, Sprawiedliwości, Skarbu i Obrony Narodowej, wzgl. ich przedstawicieli, z przedstawicieli, zaproszonych przez Prezesa Rady Ministrów z organizacji społecznych, których zakres działania obejmuje bezpośrednio lub pośrednio walkę z alkoholizmem i narkomanią i instytucji naukowych, czynnych w walce z alkoholizmem i narkomanią, a nadto z osób imiennie zaproszonych przez Prezesa Rady Ministrów spośród działaczy społecznych i uczonych, czynnych na tym polu...

# SPORT

## We środę decydujący mecz

### o mistrzostwo stolicy

Trzeci, decydujący mecz o mistrzostwo stolicy w klasie A Grochów — Polonia, zostanie rozegrany w środę, dnia 21 sierpnia, o godz. 18, na stadionie Wojska Polskiego. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się w niedzielę, dnia 25 sierpnia, w ramach rozgrywek o mistrzostwo Polski z mistrzem okręgu rzeszowskiego. *(M)*

— o —

NIEDZIELNE IMPREZY PIŁKARSKIE

W niedzielę, 18 sierpnia, odbędą się w Warszawie następujące zawody piłkarskie: stadion W. P. o godz. 18 Polonia (Bytom) — Legia; boisko w Parku Sobieskiego, godz. 18, zawody o mistrzostwo klasy A WOZPN Syrena — Marymont.

GROCHÓW — PROSNA (KALISZ)
3 : 2 (2 : 1)

Onegdaj gościła w Kaliszu drużyna Grochowa która rozegrała zawody piłkarskie z miejscową Prosną.

Występ Grochowa na terenie Kalisza wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na boisku około 5.000 osób.

Zawody stojące na dobrym poziomie wykazały wyższość techniczną piłkarzy warszawskich, którzy mimo osłabionego składu brakiem swych najlepszych piłkarzy (Stykowskiego i Chybowskiego) rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. W drużynie zwycięzców najlepszy był atak, który stwarzał niemało kłopotu obrońcom Prosny. Gospodarze technicznie słabsi nadrabiali wszystkie braki wysoką ambicją.

Przebieg zawodów bardzo interesujący. Pierwsze minuty gry zaczynają się dość sensacyjnie. Prosna narzuca tempo i uzyskuje już w 1 min. gry prowadzenie ze strzału lewego łącznika. Pomału Grochów otrząsa się z przewagi, atak nawiązuje łączność z pomocą, a doskonale usposobiony w tym dniu Cieciera, łatwo pokonuje pomoc przeciwnika, stwarzając moc groźnych sytuacji. Od 10 minuty Grochów jest stroną atakującą. W 27 minucie Szulc po ładnej kombinacji trójki ataku przedłuża centrę Ciecierv, lokując piłkę w bramce. Dalsze 2 bramki dla Grochowa zdobywa Cieciera.

Schodząca z boiska zwycięska drużyna, gorąco była oklaskiwana przez publiczność.



# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

## 10-ty (ostatni) dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł. Nr 7548

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 58226 89041 93147

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 1600 40440 45977 60898

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 17981 32032 33518 42450 65310

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4489 6755 23889 31472 37584 895 43432 54537 53073 62602 63364 68047 72360 73670 74343 75510 77419 78322 90055 200 93300 644

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 2977 3910 4398 656 5806 6155 447 8633 9680 10969 13502 14116 16983 18662 19181 712 20567 22796 26409 26803 29335 31492 692 32517 791 843 34106 229 446 36184 260 38717 45768 967 47148 48032 392 50053 381 51287 52023 455 54744 55371 56478 57717 53 61059 64400 582 66487 67265 776 69563 707 967 70589 71376 72365 74534 677 815 861 907 75019 570 78063 841 82678 813 86225 398 887 87982 88225 89128 914 90764 91197 92313 743 817 93307 94200 732 96854 97975 98314 98057

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 14 241 521 1265 370 81 462 73 559 904 2112 472 767 5622 6260 468 814 7282 8007 9 9177 10610 879 11583 664 995 12445 845 13466 958 14033 349 468 521 743 833 16036 741 17015 924 18229 605 832 19138 539 20534 21231 22051 462 512 23503 24858 25321 531 675 26106 308 411 28021 526 30226 64 651 31540 648 32164 873 34132 418 974 35011 593 926 44 37171 375 780 38355 39581 40077 298 312 440 907 41257 42039 700 965 43714 44827 919 45491 725 46084 164 435 619 47140 398 48083 140 981 50322 51190 390 692 761 52461 53207 425 508 940 54432 980 55296 56407 57225 658 58963 59537 993 60208 715 61213 893 62362 607 65 759 63696 64026 408 722 64 65286 623 82 817 66131 843 67860 69185 70147 438 71033 396 72430 73130 670 759 74343 75029 510 781 910 76331 921 78322 602 77 744 79527 80526 750 81687 98 862 82030 154 433 83108 84253 85797 86898 87175 658 715 88024 242 89017 659 89 910 51 90227 394 406 850 92235 93534 53 94838 95079 374 587 96325 98399 601 867 99428

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 292 357 558 751 905 21 1052 126 302 206 8 965 2050 326 443 609 50 84 3021 311 41 412 23 4 516 649 803 35 947 4285 352 405 606 55 718 58 5032 67 462 710 28 931 6247 615 7248 630 6 8170 9565 681 738 10000 213 312 584 6 832 9 982 11173 319 32 79 81 836 49 93 12083 167 219 380 531 59 646 61 709 13035 98 185 307 575 802 69 912 14388 585 699 772 15104 473 5 738 806 15 904 16156 816 952 17245 278 617 38 81 752 932 18006 636 19025 141 293 453 553 920 20327 452 715 21000 258 779 22030 91 272 642 23319 24254 388 685 25347 90 490 983 94 26007 758 890 27113 70 81 214 937 28031 123 323 590 29059 681 30206 416 74 616 64 938 31466 551 664 932 90 32381, 528 687 33078 116 52 212 64 740 34601 41 757 35398 943 36086 438 882 938 86 37279 595 731 953 38143 39315 653 8 983 40098 180 94 482 541 57 75 622 850 41348 99 950 42007 290 376 798 43300 64 555 646 44312 814 978 45573 612 51 6 46053 308 65 869 47312 654 710 907 48023 88 403 542 96 689 49356 469 522 660 50156 271 317 27 554 768 90 940 51010 71 171 402 726 78 99 52136 76 454 95 53230 500 621 49 54160 328 562 687 912 99 55001 192 318 447 992 56190 585 770 57154 216 732 51 58278 434 562 96 59198 306 482 515 60055 316 633 734 91 61114 194 315 99 697 8 62000 627 740 63401 833 9 64522 58 65467 77 525 853 66013 43 86 480 868 972 67023 449 755 900 68212 39 990 69765 82 925 70138 382 526 71146 585 758 957 72347 560 900 53 73004 640 872 74107 349 424 57 577 751 70 86 943 75073 472 675 88 825 76337 75 504 607 939 77477 593 78412 523 739 894 79090 334 43 616 777 816 63 94 80265 349 428 83 808 81266 87 521 871 82520 719 39 83190 213 440 556 645 85052 358 558 750 816 86239 539 765 86 87091 624 915 88011 4 193 265 320 55 67 464 894 968 89010 260 1 90 350 73 6 90304 39 455 676 91081 816 92012 54 170 869 93580 637 41 94026 210 646 98 786 95368 688 772 806 909 14 64 96614 542 728 988 97098 459 544 98196 306 670 811 98920

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

# Dzień Warszawy

### ZEBRANIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Grodzkiego Warszawa - Południe Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zawiadamia, iż w dniu 21.8. o godz. 19 odbędzie się Walne Zebranie Koła w lokalu przy ul. Chocimskiej 4.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wstęp tylko dla członków.

### CZĘŚCIOWE ZAMKNIĘCIE UL. MONIUSZKI

W związku z rozpoczęciem prac rozbiórkowo-budowlanych gmachu ... — została zamknięta dla ruchu kołowego ul. Moniuszki — na odcinku od ul. Marszałkowskiej do Jasnej. (Rs)

### MIEJSCA POSTOJU SAMOCHODÓW

W Al. I-ej Armii Wojska Polskiego naprzeciwko ministerstw Spraw Zagranicznych i Oświaty są obecnie budowane miejsca postoju dla samochodów, które dotychczas zatrzymując się na ulicy powodowały zatory w ruchu kołowym.

Miejsca postoju urządzone zostały w specjalnych wykrojach chodników i są wybrukowane kostką klinkierową.

Należałoby i na innych ulicach Warszawy urządzić podobne miejsca postoju dla samochodów.

### ZWŁOKI NIEZNANEJ KOBIETY

Patrol komisariatu rzecznego MO wyłowił z Wisły pomiędzy mostami Kierbedzia i kolejowym zwłoki młodej kobiety, blondynki w wieku lat około 22, bez dokumentów. Ubrana w zieloną sukienkę i koszulę w czarne prążki. Wzrost średni. Na nogach pantofle korkowe koloru brązowego z zielonymi paskami, a na ręku zegarek.

Zwłoki znajdują się w komisariacie rzecznym przy ul. Ratuszowej.

## Co usłyszymy w radio

**PONIEDZIAŁEK 19 sierpnia**

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.35 Muzyka poran. 7.30 Powtórz. najśw. wiad. dzien. poran. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Muzyka. 17.10 Konc. Małej Orkiestry PR. z udz. R. Zambrzyckiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.10 Aud. słowno - muz. w opr. prof. J. Reiss pt. „Kompozytorki polskie do Okresu Młod. Polski". 19.00 Nauka przy głośn.: 1) „W przededniu rewol." odczyt dr. Wereszczyckiego 2) Historia literacka. 19.30 „Sylwetki współczesn. kompoz. polsk." 20.00 Dzien wieczorny 20.20 Konc. solistów. T. Mazurkiewicz i Iwanow. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Konc. rozrywk. 22.30 XII aud. z cyklu „Niespodzianki muzyczne" pod dyr. prof. R. Jasińskiego. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

## Podwieczorek przy mikrofonie z Mirą Zimińską

W przyszłą niedzielę dnia 25 sierpnia o godz. 17 odbędzie się w nowej kawiarni „Polonia" (Al. Jerozolimskie 30) „Podwieczorek przy mikrofonie", organizowany przez Okręg Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża. Na program złoży się wesoła audycja zaofiarowana przez Polskie Radio oraz występy ulubienicy Warszawy Miry Zimińskiej.

Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie Okręg Warszawski PCK — ul. Piusa XI 24, I piętro, pok. Nr. 4 w godz. 9 — 14, w dniu zaś 25 bm. — w kawiarni „Polonia" od godz. 13.

## Nowy numer „Szpilek"

Na treść nowego 34 nr. „Szpilek" składają się między innymi: wiersze Artura Marii Swinarskiego „Skarga wiecznego opozycjonisty", specjalna korespondencja z Konferencji Pokojowej w Paryżu, seria rysunkowa Kazimierza Grusa: List, który mnie doszedł, 10 limeryków K. I. Gałczyńskiego, z których każdy ilustrowany jest przez innego rysownika, dokończenie „Balu w Operze" Juliana Tuwima, utwory Stefanii Grodzieńskiej, Jana Koprowskiego i Wandy Przeskiej oraz rysunki Ha-gi, Eryka Lipińskiego, Mieczysława Piotrowskiego, Karola Baranieckiego, Ignacego Witza i Zbigniewa Lengrena. Poza tym w numerze oprócz gabinetu osobliwości także i angielski gabinet osobliwości.

## Teatry

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) — nieczynny.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z. Koczanowicza.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa".

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8) — o godz. 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Sprawa Moniki".

TEATR LUDOWY (Praga, ul. Targowa 73, na wprost Dw. Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia pt. „Na wesołej fali".

# Z życia partii

### POSIEDZENIE PREZYDIUM STOŁ. KOMITETU

Dnia 19 b. m. o godz. 16-ej w lokalu komitetu — (Piusa 15) odbędzie się posiedzenie Prezydium egzekutywy Stołecznego Komitetu PPS.

### REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY OCHOTA

Od dnia 15.8. do 15.9. b.r. Dzielnica Ochota przeprowadza powtórną rejestrację członków. Zgłoszenia do sekretariatu Dzielnicy we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 4-ej do 7-ej po poł.

### ZJAZD POWIATOWY W MŁAWIE I RADZYMINIE

Dnia 18 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Mławie Zjazd Powiatowy, na którym referat polityczny wygłosi tow. Cwik.

Tego samego dnia również o godz. 10 odbędzie się zjazd powiatowy w Radzyminie z referatem politycznym tow. Baranowskiego.

### POSIEDZENIE EGZEKUTYWY

Dnia 20 b.m. o godz. 16.30 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. K. Warszawa w lokalu Śnieżna 4.

### ZEBRANIE KOŁA PRZY MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI

Dnia 19 b.m. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła PPS przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w lokalu przy ul. Wileńskiej 2/4 I piętro, pokój 147.

### ZEBRANIE KOŁA PPS W POLSKIM RADIO

W czwartek 16 b.m. odbyło się pod przewodnictwem tow. red. Wagnera zebranie ogólne członków Koła PPS w Polskim Radiu, na którym tow. Dyr. Tadeusz Dobrowolski wygłosił referat p. t.: „Polityka międzynarodowa, Polska i rola PPS".

W części organizacyjnej postanowiono zwołać nadzwyczajne zebranie Koła dla wyboru nowego zarządu, wobec znacznego powiększenia liczby członków Koła. Jednocześnie postanowiono połączyć dwa istniejące na terenie Polskiego Radia w Warszawie koła partyjne, w jedno koło wspólne. W tym celu wybrano komisję, która przeprowadzi unifikację.

—o—

### ZAKOŃCZENIE KURSU SEKRETARZY OM TUR

Wczoraj w ośrodku szkoleniowym Organizacji Młodzieży TUR im. St. Dubois w Otwocku, odbyło się zakończenie krajowego kursu sekretarzy powiatowych OM TUR.

Na uroczystości przybyli z K.C. OM TUR przewodniczący, tow. Obrączka i sekretarz generalny tow. Kuzańska.

Po serdecznych przemówieniach dokonano rozdania świadectw ukończenia kursu. Siedmiu OMTUR-owców ukończyło kurs z wyróżnieniem.

## Milion padł w Poznaniu

W ostatnim dniu ciągnienia IV klasy 47 Loterii Klasowej główna wygrana 1.000.000 padła na Nr. 7.548 (siedem tysięcy pięćset czterdzieści osiem). Szczęśliwy los został sprzedany w Poznaniu

## Kina

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Zygmunt Kłosowski" (nowy film o nieustraszonym polskim partyzancie za czasów okupacji niemieckiej). Nad program proces Greisera i aktualności.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Piętro wyżej".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „A imię ich milion".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul. Suzina 4) — „Dzieci kapitana Granta".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów) — film naukowy „Na powietrznym szlaku". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta



## Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku ogłasza konkurs na stanowisko lekarza oto-laryngologa w Białymstoku. Wynagrodzenie 8.000 zł. miesięcznie za 5 godz. dziennej ordynacji, włączając wykonanie zabiegów oto-laryngologicznych.

Staż 3 — 5 lat minimum pracy w szpitalu na oddziale otolaryngologicznym.

Dozwolona i możliwa kumulacja pracy w innych instytucjach.

Na terenie miasta Białegostoku ordynuje 1 lekarz laryngolog.

Oferty wraz z życiorysem należy składać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku — ul. Słonimska Nr. 15 do dnia 30 września 1946 r. 1451

Dyrekcja PMT poszukuje młodych sił technicznych — inżynierów, technologów i techników o ukończonych studiach mechanicznych i elektrotechnicznych oraz technika sanitarnego i kreślarzy dla obsadzenia technicznych stanowisk w placówkach Polskiego Monopolu Tytoniowego na prowincji oraz w Biurze Technicznym Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie.

Reflektanci zechcą zgłosić się do Biura Technicznego Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, w godzinach 10 — 14, składając jednocześnie podanie i życiorys napisane własnoręcznie, jak też odpisy świadectw z ukończonych studiów i referencje z pracy. 1454

## Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1.360.000 części do oświetlenia gazowego „Pintscha". Bliższe warunki dostawy podane w Monitorze Polskim Nr. 77 z dnia 17.8.1946 r.

Informacje można otrzymać w Departamencie Zasobów Kolejowych w Warszawie, ul. Chałubińskiego Nr. 4 — IV piętro, pokój Nr. 181. 1455

## Przetarg nieograniczony

Narodowy Bank Polski ogłasza przetarg nieograniczony na dokończenie dwóch budynków TKM (A i C) położonych w Warszawie przy zbiegu ul. Polnej z Pl. Unii Lubelskiej.

Ślepe kosztorysy oraz informacje szczegółowe otrzymać można w NBP ul. Nowogrodzka 50, I piętro, pokój 121 w godz. 10—12. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wymienionym wyżej pokoju do dnia 24 sierpnia br. do godz. 10-ej rano. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.30.

Do każdej koperty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł. 500.000 (pół miliona złotych) i świadectwo wpłaty na pożyczkę Odbudowy Kraju.

Narodowy Bank Polski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. 1411

## PRZETARG

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, ul. Wiejska 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynku mieszkalnego przy ul. Podchorążych 99.

Oferty zalakowane bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznego do dnia 26 sierpnia do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm dnia 26 sierpnia godz. 12.

Do oferty należy dołączyć:

Kwit wpłaconego wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej,

odpis rejestru handlowego oraz

wpłaty PPOK.

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Technicznym, w godz. od 8-ej do 15-ej. 1444

## PRZETARG

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1946 r. o godzinie 13-ej, odbędzie się w Magazynie CZZPS w Łodzi przy ul. Limanowskiego 166 aukcyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych skórek futerkowych:

| | | |
|---|---|---|
| Seale (foki) | 12.300 | sztuk |
| Króliki farbowane czarne | 2.300 | „ |
| Króliki farbowane brąz. | 1.800 | „ |
| Błamy królicze farbowane | 173 | „ |
| Błamy nutreitowe | 196 | „ |
| Skóry kozie farbowane | 260 | „ |
| Skóry królicze tygr. | 280 | „ |
| Srebrne lisy | 30 | „ |
| Rude lisy | 94 | „ |
| Piżmowce | 1.000 | „ |
| Skóry tasmańskie | 199 | „ |
| Bobry | 97 | „ |
| Tchórze | 74 | „ |
| Skóry królicze naturalne | 20.000 | „ |

Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wpłacić tytułem wadium kwotę zł. 25.000.

Oględziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem w dniu 22 sierpnia rb. od godz. 9-ej do 12-ej w południe. 1453

## Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robór remontowo-budowlanych w garażach przy ul. Walicow 26/28.

Oferty należy składać do dnia 27 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, II piętro, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W. D. O., ul. Chocimska 25, II piętro, pokój 25, w godz. 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100. 1450

## OGŁOSZENIA DROBNE

DR. MED. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12 — 2 i 4 — 6.

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „EL CHA-FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 745

WARSZAWSKA Szkoła Masażu Leczniczego i Kosmetyki Dyr. Ma. Kasperskiej, Łódź, Piotrkowska 65. Obok teorii daje gruntowną i wielostronną praktykę. Sekretariat 10 — 18. 1452

ZBIORNICA odpadków „Sursort" Okólnik 2/4 zawiadamia, iż posiada wielki wybór szmat na czyściwo. 1457

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 744

SZEWCY! Maszynę czyściarkę - wykończarkę sprzeda Pałaszewski, Poznańska 38. 1348

DOMY AL. SZUCHA 2 i 4 Zarząd Spółdzielni wzywa wszystkich członków, ich zastępców, lub spadkobierców, którzy dotychczas nie podali swoich adresów do zgłoszenia się we własnym interesie listami poleconymi, lub osobiście pod adresem: Inż. Kazimierz Olszewski Warszawa, Bracka 23 m. 42. 1415

PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Ceny hurtowe. Aniela Nowak, Warszawa-Praga, Targowa 23 1349

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz - psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Podziękowania z całego świata. VAPURO, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1404


CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100% drożej. W numerach niedzielnych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimska nr 121, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Lucwe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel nr 8 67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 05699

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

# 200 filmów w języku polskim czeka na załadowanie

**(Specjalna korespondencja „Robotnika")**

New-York, w sierpniu.

Pod koniec czerwca rb. znany polski reżyser Ryszard Ordyński rozmawiał z potentatami Hollywood'u o możliwości przekazania do Polski filmów amerykańskich, które czekają na to od dwóch, trzech, a nawt pięciu lat. Z początku sprawa wydawała się beznadziejna, gdyż wielkie wytwórnie amerykańskie w ogóle nie chciały słyszeć o rynkach monopolistycznych. Po ustąpieniu Willa Hays'a, „dyktatorów" filmu amerykańskiego, jego następca Johnston inaczej ustosunkował się do europejskich rynków zmonopolizowanych.

Powstało „centralne biuro wynajmu filmów amerykańskich", które zgrupowało filmy dla poszczególnych krajów Europy w proporcji do ilościowej i jakościowej produkcji wszystkich czołowych wytwórni amerykańskich. Te filmy mają się ukazać nawet w tych krajach Europy, w których państwo przejęło całkowitą produkcję, eksploatację filmów oraz własność sal kinowych. Dla Polski przeznaczono i opracowano w języku polskim 200 filmów, a Ordyński — poza innymi sprawami — miał być pierwszym ich ambasadorem. Przypuszczam, że zanim ta korespondencja „nadpłynie" z Ameryki, Ordyński z wrodzoną sobie energią potrafi rzecz pomyślnie rozwiązać w Warszawie, posyłam więc w ślad za nim niektóre ważniejsze fragmenty opublikowanej tutaj listy filmów dla Polski.

### NAJPIERW STARZY ZNAJOMI

Gwiazda, która w Ameryce zupełnie zgasła, ale której dwa ostatnie filmy będą z pewnością w Polsce przyjęte z entuzjazmem, to Greta Garbo. Pierwszy z nich, to komedia „Ninoczka" reżyserii słynnego Lubitscha, drugi „Dwulicowa kobieta" reżyserii twórcy „Damy Kameliowej" Georges'a Cukora. Prawdziwą rewelacją filmową jest film „Kobiety" (tego samego reżysera), w którym nie występuje ani jeden mężczyzna, za to kobiety „pierwszorzędne": Norma Shearer, Joan Crawford, Rosalind Russel i 107 najpiękniejszych gwiazdek „Metro".

Zwolennicy sensacji zobaczą film prawdziwie niesamowity, zagrany i wyreżyserowany wspaniale, to „Dr. Jekyll i Mr. Hyde" w interpretacji Spencera Tracy. Publiczność polska widziała już tego aktora w wielu kreacjach, ale ta przewyższyła wszystkie, jest wprost wstrząsająca.

Wreszcie w programie „Metra" jest piękne dzieło w kolorach naturalnych, film, który wyświetla się niemal cztery godziny, „Przeminęło z wiatrem". Reżyseruje Victor Fleming; jesteście ciekawi obsady? Retta gra Clark Gable, nie potrzeba podkreślać, do jakiego stopnia jest znakomity. Leslie Howard — to wymarzony Ashley. Vivien Leigh wspaniale zagrała odpowiedzialną rolę Scarlett O'Hara, a znana z „Robin Hooda" Oliwia de Havilland wcieliła się w postać Melanii.

### A TERAZ NOWE TWARZE

Veronika Lake, to jedna z najdziwniejszych i najbardziej popularnych gwiazd Ameryki. „Paramount" lansuje ją na czoło swej listy aktorskiej. Występuje ona w kilku filmach, z których najlepszy nazywa się „Moja żona czarownica". Reżyserował René Clair. Ten sam René Clair pokaże nam jeszcze inne dzieło swego uparcie trwającego talentu, tym razem z Marleną Dietrich, którą ujrzymy jako „Piękność Orleanu".

Dalsze „nowe twarze", to Jennifer Jones, siedemnastoletnia gwiazda o niepospolitym talencie, no i przede wszystkim Ingrid Bermann, którą niektórzy nietrafnie zwą następczynią Grety Garbo. Podobieństwo polega tylko na tym, że jest Skandynawką, ale zresztą wygląd zewnętrzny, system gry, rodzaj talentu — wszystko zupełnie inne. Inną pretendentką do opróżnionego tronu „królowej filmu" jest Greer Garson. Dla Polski przeznaczono film „Madame Curie", w której partneruje jej doskonały aktor Walter Pidgeon. Wbrew przewidywaniom i obawom, film okazał się świetny.

### WOJNA

Wojna wywarła nienaturalnie ogromny wpływ na produkcję amerykańską. Przez trzy lata ekrany były wprost zasypane „wielkimi" filmami wojennymi. Ich wielkość polegała naturalnie na ilości okrętów, samolotów, żołnierzy, bitew, bomb, huku itd. Na tym tle raczej mało zachęcającym, choć potężnym, wyróżnia się dodatnio film p. t.: „To było kosztowne" z Robertem Montgomery w roli głównej. Jest to prosta historia jednego... ścigacza. Nie ma w filmie scen wybitnie „potężnych", za to morze gra wspaniale, a kreacje głównych aktorów są doskonałe.

Poza tym — o ile układ dojdzie do skutku — pojedzie do Polski 100 filmów wojennych, które, nie będąc rewelacjami, zawierają jednak przepiękne i brawurowe zdjęcia walk lotniczych oraz treść więcej niż sensacyjną.

### DISNEY

Pewne kłopoty powstały z filmami Disneya, gdyż jest ich niewiele i gdyby chciano zastosować właściwą proporcję, trzebaby do Polski wysłać 1/3 filmu... Na szczęście filmy Disney'a eksploatuje duża wytwórnia, która zrezygnowała z przesłania dwu filmów aktorskich, na korzyść długometrażowych rysunkowych filmów czarodzieja ekranu. Ostatecznie opracowano po polsku „Saludos amigos" i „Pinokio".

Poza wymienionymi pozycjami opracowano około 70 filmów mniej atrakcyjnych, nie mniej są to przeważnie filmy klasy „A", czyli mają znanych reżyserów i dobrą obsadę. Amerykanie zgodzili się co do tego, że nie będą do Europy wysyłać filmów klasy „B", przeznaczonych głównie na rynek wewnętrzny.

A może znajdą się w Polsce widzowie, którzy będą żałować filmów „bokserskich" i „kowboyskich"? Na razie jednak poczekajmy na wyniki rozmów. Gdy tylko Ordyński wróci do Stanów, napiszę jak postąpiły rozmowy.

H. Smith.

## Powrót dzieci polskich z Danii



Zaszła zmiana w terminach powrotu dzieci, które przebywają na wywczasach w Danii. Partia dzieci, która miała powrócić 21 sierpnia, wróci 28 sierpnia, te zaś dzieci, które miały wrócić 28 sierpnia, wrócą 21 sierpnia. Godziny powrotu dzieci 10 — 12 na Dworzec Główny.



# Wyścigi konne na Służewcu

## Zapisy koni na niedzielę, 18 sierpnia

GONITWA 1. Nagroda 5.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 1.300 m.

Chianti (56) St. Państw. Iwno, Dagoressa (56) St. Państw. Widzów, Geographie (56) St. Państw. Okocim, Ines II (56) St. Państw. Albigowa, Werwa (56) st. W. Żyło.

GONITWA 2. Nagroda Heroine 8.000 zł dla 2 l. klaczy. Dystans ok. 1.000 m.

Jabłonna (55) St. Państw. Leszno, Parada III (55) St. Państw. Albigowa, Odyssea (55) st. „Turów".

GONITWA 3. Nagroda 6.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 2.200 m.

Chanson (55) st. „Klejnot", Duna (55) St. Państw. Okocim, Globus (63) st. „Turów", Meerschaum (57) St. Państw. Widzów, Milet (63) st. „Działosza", Raźny (57) St. Państw. Janów Podlaski, Umbraga (61), St. Państw. Kozienice, Victory (61) St. Państw. Albigowa.

GONITWA 4. Nagroda Alarica 10.000 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.400 m.

Irak II (59) St. Państw. Albigowa, Pantera (57) st. A. Mieczkowskiego, Prachtkerl (59) St. Państw. Janów Podlaski, Souvenir (59) st. „Brzozów", Talizman III (59) St. Państw. Leszno, Wiraż (59) st. A. Mieczkowskiego, Zegarynka (57) st. „Leśniczówka".

GONITWA 5. Nagroda Sezama 25.000 zł dla 3 l. og. i kl. Dystans ok. 2.200 m.

Bystra II (57) st. „Leśniczówka", Jastarnia III (57) St. Państw. Kozienice, Oziris (59) st. „Ferdynandów", Poprad (59) St. Państw. Kozienice, Pożoga (57) St. Państw. Golejewko, Silver King (59) st. „Klejnot", Splendid II (59) St. Państw. Michałów.

GONITWA 6. Nagroda Skarba 8.000 zł dla 2 l. og. Dystans ok. 1.000 m.

Carnero (57) st. „Leśniczówka", Ganimed (57) St. Państw. Okocim, Lafitte II (57) St. Państw. Widzów, Sobiepan II (57) st. „Brzozów", Storczyk (57) st. „Klejnot", Sundar (57) st. „Klejnot".

GONITWA 7. Nagroda 5.000 zł dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 1.800 m.

Farhan (59) St. Państw. Racot, Farkas (59) St. Państw. Łososina Dolna, Farkub (59) St. Państw. Walewice, Firman (59) St. Państw. Walewice, Forta (57) St. Państw. Racot, Furda (57) St. Państw. Nowy Dwór, Rabda (57) St. Państw. Łososina Dolna, Urga (57) St. Państw. Nowy Dwór.

GONITWA 8. Nagroda Concorde 8.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 1.600 m.

Chaldea (57) St. Państw. Janów Podlaski, Confetti (59) St. Państw. Albigowa, Duna II (57) st. „Leśniczówka". Helikon (59) St. Państw. Widzów, Jaworzyna (57) st. „Leśniczówka", Pani Polmoodie (57) St. Państw. Iwno, Sibille d'Or, St. Państw. Golejewko.

NASZE TYPY:

Gonitwa 1. *Dagoressa — Ines II*
Gonitwa 2. *Parada III*
Gonitwa 3. *Duna — Raźny*
Gonitwa 4. *Wiraż — Souvenir*
Gonitwa 5. *Silver King — Splendid II*
Gonitwa 6. *Storczyk — Lafitte II*
Gonitwa 7. *Farkas — Farhan*
Gonitwa 8. *Sibille d'Or — Jaworzyna.*

## Nowy radziecki samolot pasażerski

MOSKWA (PAP) 18 sierpnia r. b. w dniu lotnictwa, z lotniska moskiewskiego wystartuje nowy radziecki samolot pasażerski „Iliuszyn 12". Nowy samolot zaopatrzony jest w 2 motory konstrukcji Szwecowa. Może on jednak poruszać się również przy pomocy tylko jednego motoru. Ma to ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa lotu, umożliwiając kontynuowanie podróży w wypadku uszkodzenia jednego motoru. Samolot zaopatrzony jest w najbardziej nowoczesne urządzenia, pozwalające na lot nocny oraz lot w dowolnych wawarunkach meteorologicznych.

**Popierajcie prasę socjalistyczną**

## *Mimochodem*

## Rodzinna konferencja

*Rodzinkę mam dużą i bardzo kłótliwą. O byle co się obraża, jeden członek na drugim psy wiesza, wszyscy do siebie żywią najrozmaitsze pretensje.*

*Ciocia Mela ma żal do stryjenki Waci o jakiś płaszcz po nieboszczce Helenie. Wuj Tomasz pożarł się z wujem Karolem o plac w Wołominie. Kuzyn Lolek, który siedział 2 miesiące za szaber, ma dziś w rodzinie zaciekłych antagonistów, domagających się wydziedziczenia go. Tylko mój ojciec mówi, żeby chłopakowi przebaczyć, bo to wszystko przez demokrację. Moi dwaj szwagrowie nie kłaniają się sobie z powodu różnic poglądów. Wreszcie ja sam nie mogę patrzeć na wuja Mietka z wujenką Józią, którzy pierwsi przyszli do Warszawy po powstaniu i zabezpieczyli moje rzeczy, żeby ktoś nie ukradł.*

*Naprężona sytuacja famillijna gwałtownie wymagała rozładowania. Inicjatywę w tym kierunku podjął dziadzio Mikołaj, używając zarazem swego mieszkania na odbycie konferencji rodzinnej.*

*Oznaczonego dnia o godzinie 12 stawiliśmy się wszyscy. Nastąpiły powitania. Zdawkowe, oficjalne lub wręcz lodowate. Poczym dziadzio Mikołaj w krótkich słowach zagaił zebranie, prosząc, by wstępną mowę wygłosił kto inny, bo jemu, z powodu wieku, astmy i ruptury jest trudno.*

*Gdy po dłuższej chwili zgłosił się wuj Tomasz, ciocia Mela powiedziała, że dlaczego właśnie on usiłuje dzierżyć prym i, że nie wiadomo, czy jej mąż, Karol, nie jest tego godniejszy.*

*Wtedy wszyscy chcieli przemawiać i powstał wielki hałas, więc mój ojciec zaproponował, żeby zrobić głosowanie.*

*Już zaczęto omawiać procedurę, czy ma być zwykła większość, czy też większość dwóch trzecich, gdy kuzyn Lolek zwrócił uwagę, że postępujemy nieformalnie, bo najpierw trzeba głosować za przyjęciem samego wniosku o głosowaniu.*

*Tu wujek Mietek spytał, czy mój ojciec w ogóle miał prawo jakikolwiek wniosek stawiać, nie zwróciwszy się przedtem do przewodniczącego, czyli do dziadka Mikołaja.*

*Jeden z moich szwagrów krzyknął na to, że dziadek Mikołaj wcale nie jest przewodniczącym, tylko ciałem mediacyjnym, a to wielka różnica. Chaotyczną dyskusję na temat, czy dziadek jest ciałem czy przewodniczącym, przerwał zdecydowany głos drugiego szwagra, który stwierdził, że prowadzenie dyskusji na temat dziadka wymaga odpowiedniego wniosku i zatwierdzenia go przez plenum.*

*Wszyscy zaczęli się bardzo kłócić, mówiono o procedurze, regulaminie, komisjach. Trochęśmy się w tym wszystkim pogubili, na miejsce jednych pretensji przychodziły drugie, o właściwych zaś wszyscy zapomnieli.*

*W pewnej chwili jeden z wujków zaczął się odgryzać coraz rzadziej i wkrótce zauważyłem, że śpi. W jego ślady poszły dwie ciocie, reszta wujów, kuzyn Lolek i szwagrowie. Dziadzio Mikołaj chrapał już od dawna.*

*Ja kłóciłem się jeszcze z własnym ojcem o różne proceduralne zawiłości, lecz i mnie zaczęła morzyć senność. Zasypiając pomyślałem że w pewnej mierze konferencja swe zadanie spełniła gdyż błogi spokój zapanował w naszej bardzo kłótliwej rodzince.*

*A. TOM*

**Margaret Storm Jameson** 26)

# Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— Wy, Niemcy, kupiliście swoje zwycięstwo nad nami za cenę niesłychanego okrucieństwa — powiedział Maulnier. Zatrzymał się:

— Mówię jako żołnierz — ciągnął dalej cicho — nie jako moralista... Zapłaciliście za to haniebnie, ale czy wstydzicie się? Wcale nie. Często zastanawiam się, czy nauczyliście się czegoś. Z wyjątkiem sprytniejszego spiskowania i walczenia — gdy znowu pozwolimy wam walczyć z nami — jeszcze bardziej bez litości.

Galen uśmiechnął się tylko:

— Jak pan dobrze zna nasze słabości.

— Mam zamiar doprowadzić do tego, żeby w jednym okręgu w Niemczech — w moim — można było żyć — powiedział sucho Maulnier.

— Ma pan ku temu wszystkie możliwości.

Jakiś akcent w głosie Galena, zawsze tak cichym, sprawił wrażenie, że będzie mówił dalej. Ale on milczał.

— Chciałbym, żeby pan wypowiedział to, o czym pan myśli — powiedział w końcu Maulnier.

— Pan jest bardzo ambitny, drogi panie pułkowniku. Pan chce tu odnieść sukces — powiedział miękko Galen.

Maulnier odpowiedział mu z zupełną prostotą:

— Oczywiście... Jestem zawodowym żołnierzem... Jestem również zdecydowany zrobić wszystko, co może uczynić jeden człowiek, aby uniemożliwić jeszcze jedną krwawą walkę między nami.

Galen pochylił się naprzód. Zdawał się zapomnieć nagle o tym, że jest jedynie biednym cywilem: nawet głos jego stał się bardziej surowy.

— Pan mi nie wierzy, ale nikt nie jest bardziej ode mnie przekonany, że walki te są dla nas rujnujące. Nie powinny mieć miejsca... Wszystko, co mówię, jest pozbawione znaczenia, dzięki błędom, jakie popełniliśmy. Jesteśmy złymi dyplomatami — my, Niemcy. Nie ma celu moje powtarzanie, że teraz wy z kolei popełniacie fatalny błąd. Jest tylko jedna nadzieja na przyszłość, jeśli staniemy się przyjaciółmi, tak, przyjaciółmi. Przy odrobinie dobrej woli możemy stworzyć przyjaźń, która pozwoli obu stronom wykazać swoje naturalne cnoty. Wy ucywilizujecie nas, my napełnimy was naszą naturalną energią... Możemy być przyjaciółmi na tych zasadach — zaszczytnych dla obu stron.



*Maulnier wstał i podszedł do lustra*

Miał coś więcej do powiedzenia, ale Maulnier przerwał mu:

— Nam nie zależy na takiej przyjaźni — powiedział z energią. — To nie jest przyjaźń. Przyjaźń jest możliwa tylko między równymi; jak dotychczas jedyne co nas równa, to nasi polegli. Przerwał gwałtownie, odepchnął krzesło i wstał. Zrobił parę kroków. Galen wstał natychmiast i Maulnier odwrócił się wprost do niego:

— Stoimy teraz wyżej od was na skutek tego, jak zachowaliście się we Francji — powiedział ironicznie — Jeden z moich oficerów, Aubrac, znacznie pana przewyższa. Przetrzymał on najgorsze, co mogło człowieka spotkać od was. I uważa, że pan jest śmieszny, wie pan.

Twarz Galena zmieniła się gwałtownie:

—Przykro mi — powiedział z nawpół stłumioną wściekłością — ale on jest typem Francuza, którego nie mogę znieść. Bezczelny i złośliwy.

— Właśnie — Maulnier prawie uśmiechnął się. — Ja nie jestem Francuzem, którego pan musi przekonywać, aby się zaprzyjaźnił z panem. Dzień, w którym pan przebaczy Aubracowi, żeście go okaleczyli torturami, i dzień, w którym on zdecyduje się szanować pana za pańskie zdolności jako rolnika, czy uczonego, albo architekta — co pan woli, ale nie jako mordercę — będzie pierwszym dniem prawdziwego pokoju. Do tej pory...

Galen opanował się. Powiedział uprzejmie:

— Do tej pory pan nie będzie mi wierzył.

— To nie jest konieczne. Wierzymy sobie — powiedział szybko Maulnier. Zawahał się:

— Może pan odejść.

— Dziękuję za cierpliwość wobec mnie — powiedział Galen.

Maulnier pozwolił mu podejść do drzwi.

— Czekaj pan... — Siadając za biurkiem, pisał przez chwilę, a potem wyciągnął rękę z kartką papieru:

— Pańska przepustka na wieczór — powiedział krótko.

— Jestem panu niezmiernie wdzięczny — powiedział serdecznie Niemiec. Z lekkim uśmiechem wziął papier i wyszedł.

Gdy został sam, Maulnier wstał i podszedł do lustra: wpół uśmiechając się, poprawił pas wokół swych szczupłych bioder. Wszedł Aubrac z Adrianem Longiem; odwracając się do nich, powiedział:

— Niezły chłop ten von Galen. Szkoda, że Niemiec.

— Żałowałbym, jeszcze więcej, gdyby był Francuzem — oznajmił Aubrac.

Maulnier zmarszczył brwi:

— To dobry żołnierz.

— I próżny i wielowiedzący i przekonany, że jego powołaniem jest przespać się z wszechświatem — powiedział Aubrac.